



JÓZEF PIŁSUDSKI
Marszałek Polski i Wódz Naczelny

DZIESIĘĆ PRZYKAZAŃ ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.

1. Żołnierz polski wierzy w Boga, wiedząc, że jego przodkowie zawsze z Bogiem na ustach szli w bój za świętą sprawę.
2. Żołnierz polski zna historję swojej Ojczyzny i bierze wzór z bohaterskich czynów i zasług ojców swoich.
3. Żołnierz polski zna i kocha swój kraj.
4. Żołnierz polski ceni nadewszystko honor oddziału i żołnierską cześć; jest szczery, otwarty, śmiały i brzydzi się kłamstwem.
5. Żołnierz polski czci swego Wodza i wierzy, że on poprowadzi go do zwycięstwa.
6. Żołnierz polski swoją dziarską postawą, pogodnem usposobieniem i życzliwością w stosunku do ludności cywilnej, zjednywa sobie powszechną miłość w narodzie.
7. Żołnierz polski zna i szanuje swoją broń i sprzęt, a na wojnie dąży jedynie i bezustannie do zwycięstwa.
8. Żołnierz polski jest opiekunem kobiety, dziecka i starca, stając zawsze w ich obronie.
9. Żołnierz polski bawi się godziwie i bez szkody dla zdrowia.
10. Żołnierz polski walczy w obronie Ojczyzny do ostatniego tchu i gotów jest zawsze oddać za nią swe życie.

KWIECIEŃ

*Wiosna, wiosna! Tylko patrzeć,
Jak rozkwitną pięknie drzewa.
Jakoś raźniej i weselej,
Gdy słoneczko cię przygrzewa.
Wre w ogrodach tęga praca,
Bociek wrócił już z podróży,
Świergot ptaków; ogrodnikom
Czas przy pracy się nie dłuży.*

**Żołnierz powinien być srogim dla nieprzyjaciół, ludz-
kim i łagodnym dla swoich.**

Józef Poniatowski.

PRZYPOMNIENIA GOSPODARSKIE NA KWIECIEŃ.

Drzewa owocowe szczepić i oczkować oraz do gruntu przesadzać. Ziarno do siewu starannie doczyszczać i młynkować, bo z dobrego ziarna dobry plon. Z zasiewami się śpieszyć, aby najdalej do połowy maja były ukończone. Sadzić ziemniaki, a nie za gęsto. Wysadki w grunt sadzić i podlewać. Wychowywać młody drób. Konie i woły robocze dobrze karmić. Nie śpieszyć się z wypędzaniem bydła na pastwisko, a jeśli jest w zapasie siano, lub inna sucha pasza, poczekać aż pastwisko obeschnie i podrośnie trawa.

**Grzmot w kwietniu: dobra nowina,
Już szron roślin nie pościna.**



MAJ

		NOTATNIK	
1	W	Filipa i Jakóba ap.	
2	Ś	Zygmunta	
3	C	R. Konst., K. K. Polskiej	
4	P	† Znal. św. Krzyża	
5	S	Piusa V pap. Ireny	
6	N	Jana Ap. ew.	
7	P	Krz. d. Domiceli	
8	W	Krz. d. Stanisława b. m.	
9	Ś	Krz. d. Grzegorza z Naz.	
10	C	Wniebowstąpienie	
11	P	† Mamerta b. w.	
12	S	Pankracego	
13	N	Serwacego	
14	P	Bonifacego	
15	W	Zofji wd.	
16	Ś	Andrzeja Boboli, Jana	
17	C	Paschalisa W.	
18	P	† Feliksa Kap.	
19	S	† Piotra Celestyna	
20	N	Zesł. Ducha Św.	
21	P	Pon. św. Tymoteusza	
22	W	Heleny i Julji	
23	Ś	† s. d. Dezyderego b. m.	
24	C	Joanny m.	
25	P	† s. d. Grzegorza VII p.	
26	S	† s. d. Filipa Ner.	
27	N	Trójcy Św.	
28	P	Augustyna b.	
29	W	Marij Magdaleny	
30	Ś	Feliksa p. m., Teodozji	
31	C	Boże Ciało, Anieli	

3 maja — święto narodo-
we na pamiątkę uchwa-
lenia Konstytucji 3 maja
1794 r.

3 maja — rocznica trze-
ciego powstania w 1921 r.
na Śląsku przeciwko
Niemcom.

MAJ

Pachną cudnie bzy, jaśminy,
A dziewczyna rozkochana
Patrzy czule i anielsko
Na kopistę, na ułana.
— Ma pan ułan krzynekę wody,
To pragnienie wnet ugasi...
Ale ułan bardziej pragnie
Skraść buziaka pięknej Kasi...

Nam we własnych ufać siłach,
Będziem żyć na własnej ziemi
I we własnych spać mogiłach.

Juljusz Słowacki.

PRZYPOMNIENIA GOSPODARSKIE NA MAJ.

Kończyć naprawę dachów, płotów i mostów. Warzy-
wa i rozsady podlewać wodą ze stawu, lub z rzeki, lub
studzienną, wystaną i wygrzaną na słońcu. Pleć też grzę-
dy warzywne, a gęsto zarastające rozsadzać. Wyrwane
chwasty w dół rzucać na nawóz. Ziemniaki obsypywać.
Kopać i czyścić rowy. Pszczoły się roją; ule i wszystko,
co do zbioru roju potrzebne — mieć przygotowane. Za-
wczasu tępić chrabąszcze, gdyż wyrządzają wielkie szko-
dy. W stawach karmić ryby i żaby tępić. Spracowanym
koniom dać należny odpoczynek.

Kiedy mokry maj, będzie żyto jako gaj.



CZERWIEC

1	P	† Jakóba Strz.	NOTATNIK
2	S	Marcelina	
3	N	Erazma b. m.	
4	P	Franciszka	
5	W	Bonifacego	
6	Ś	Norberta i Klaudji	
7	C	Roberta op.	
8	P	† Naj. S. P. J.	
9	S	Felicjana i Pelagji	
10	N	Małgorzaty kr. Bogum.	
11	P	Barnaby ap.	
12	W	Jana w.	
13	Ś	Antoniego Padew.	
14	C	Bazylego W.	
15	P	† Modesta i Wita	
16	S	Aliny	
17	N	Inocentego, Jolanty	
18	P	Marka i Marc.	
19	W	Gerwazego i Protazego	
20	Ś	Sylwerjusza p. m.	
21	C	Alojzego Gonzagi	
22	P	† Paulina b.	
23	S	Zenona m. i Agryp.	
24	N	Nar. św. Jana	
25	P	Prospera b. w.	
26	W	Jana i Pawła	
27	Ś	Władysława kr	
28	C	Leona, Ireneusza b.	
29	P	Piotra i Pawła ap.	
30	S	Lucyny i Emilji	

CZERWIEC

*Czerwiec. W sadach obrodziły
Słodkie wiśnie i czereśnie...
Słońce w czerwcu rano wstaje
I pan drucik wstaje wcześniej...
Już od świtu te druciki
Do roboty tęgiej walą.
Kable, tyczki — już gotowe!
Tu centrala! Hallo! Hallo!*

Być zwyciężonym, a nie ulec — to zwycięstwo;
Zwyciężyć i spocząć na laurach — to klęska.

Józef Piłsudski.

PRZYPOMNIENIA GOSPODARSKIE NA CZERWIEC.

Kosić łąkę, koniczynę i lucernę. Agrest, porzeczki, wiśnie, śliwki, truskawki, zgoła wszystkie rośliny, krzewy i drzewa owocowe oczyszczać z mszycy i wszelkiego robactwa. Około drzew, a głównie starych, rozkopywać czyli poruszać ziemię i często ją podlewać. Rozsadzać po lekkim deszczu wszystkie warzywa i podlewać. Smażyć konfitury i galarety z agrestu, porzeczki, poziomki i truskawek. Smażyć sok malinowy. Zbierać zioła lekarskie i kwiat lipowy. Trawę w pasiece koło ulów strzyć krótko.

W czerwcu się pokaże, co nam Bóg da w darze.



LIPIEC

			NOTATNIK
1	N	Najśw. Krwi P. J.	
2	P	Nawiedzenie N. M. P.	
3	W	Leona pap., Anatola	
4	Ś	Teodora b. Józ. K.	
5	C	Antoniego	
6	P	† Lucji p. m.	
7	S	Cyryla, Metodego	
8	N	Elżbiety król.	
9	P	Weroniki	
10	W	7 Braci męczenników	
11	Ś	Piusa I, Pelagji	
12	C	Jana Gwalberta	
13	P	† Małgorzaty p.	
14	S	Bonawentury Dk.	
15	N	Rozesłanie Apostołów	
16	P	M. B. Szkaplerznej	
17	W	Aleksego w.	
18	Ś	Szymona z Lipnicy	
19	C	Wincentego a Paulo	
20	P	† Bł. Czesława	
21	S	Daniela, Praksedy	
22	N	Marji Magdaleny i Bol.	
23	P	Apolinarego b.	
24	W	Kunegundy, Krystyny	
25	Ś	Jakóba Apostoła	
26	C	Anny Matki N. M. P.	
27	P	† Pantal., Natalii	
28	S	Wiktora pap.	
29	N	Marty p.	
30	P	Rufina m.	
31	W	Ignacego Lojoli w.	

LIPIEC

Skwar, gorąco, słońce piecze...
 Ale upał, ale upał!
 W lipcu człowiek przez dzień cały
 Tylko w wodzie, by się chlupał...
 Umiesz pływać? Hyc do wody!
 I używaj tej kąpieli;
 Woda w upał cię orzeźwi,
 No i... ciało ci „wybieli“...

Polska — to wielka rzecz.

Stanisław Wyspiański.

PRZYPOMNIENIA GOSPODARSKIE NA LIPIEC.

Rano i wieczorem podlewać podczas suszy drzewka, krzewy i rośliny nowo-posadzone. Obrywać i niszczyć liście w trąbkę zwinięte, gdyż są one gniazdami szkodliwego robactwa. Żniwa. Przygotować wszystko, co potrzebne na zwózkę plonów z pola. Stodoły wyprzątać i oczyścić. Młocarnię naprawić. Z jagód i owoców robić soki i konfitury oraz wszelkiego rodzaju konserwy, czyli przechowanki marynowane i suszone. Bydło karmić obficie paszą zieloną. W pasiekach wybierać miód i zmieniać stare matki.

Lipiec — ostatek starej maki wypiecz.



SIERPIEŃ

		NOTATNIK	
1	S	Piotra w okowach	
2	C	N. M. P. Anielskiej	
3	P	† Zn. św. Szczepana	
4	S	Dominika w.	
5	N	M. B. Śnieżnej	
6	P	Przemienienie Pańskie	
7	W	Kajetana	
8	Ś	Emiljana	
9	C	Jana m.	
10	P	† Wawrzyńca m.	
11	S	Zuzanny p.	
12	N	Klary p.	
13	P	Hipolita i Kasjana	
14	W	† wig. Euzebjusza b.	
15	Ś	Wniebowzięcie N. M. P.	
16	C	Joachima, Rocha	
17	P	† Jacka w.	
18	S	Heleny ces.	
19	N	Jana Cudotwórcy	
20	P	Bernarda op.	
21	W	Joanny Fr.	
22	Ś	Tymoteusza m.	
23	C	Filipa i Benicjusza	
24	P	† Bartłomieja ap.	
25	S	Ludwika kr.	
26	N	N. M. P. Jasnogórskiej	
27	P	Józefa Kalasantego	
28	W	Augustyna b. w.	
29	Ś	Ścięcie św. Jana	
30	C	Róży Limańskiej	
31	P	† Rajmunda, Izabeli	

6 sierpnia—rocznica przekroczenia granicy rosyjskiej w r. 1914 przez pierwszą kompanię kadrową pod dowództwem Komendanta Józefa Piłsudskiego.

15 sierpnia — święto żołnierza na pamiątkę zwycięstwa nad bolszewikami, odniesionego w r. 1920 pod Warszawą przez wojsko polskie, pod dowództwem marszałka Piłsudskiego.

16 sierpnia — rocznica pierwszego powstania w 1919 r. na Śląsku przeciwko Niemcom.

SIERPIEŃ

Przyszła pora już na żniwa.
 Nasz kopista zbiera snopy.
 Ucieszony pan Bartłomiej
 Mówi: dobre z was są chłopy!
 A zaś córka Bartłomieja
 Taka jakaś jest szczęśliwa,
 Jakby w plonie i serduszko
 Miała komuś dać na żniwa...

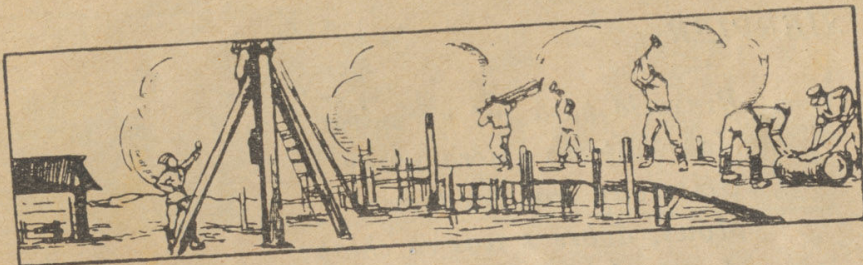
A jeśli komu droga otwarta do nieba —
 Tym, co służą Ojczyźnie.

Jan Kochanowski.

PRZYPOMNIENIA GOSPODARSKIE NA SIERPIEŃ.

Dalszy ciąg żniw i zwózka plonów. Wymłócone zboże rozsypać cienką warstwą w śpichrzu i mieć gotowe do zasiewu. Po sprzęcie zboża spokładać czyli podorać ściemiska, na których w następnym roku mają być siane jarzyny. Okopywać kapustę i selery. Zbierać nasiona warzyw i kwiatów. Zbierać i suszyć grzyby. Nie zrywać liści buraków, kapusty i ziemniaków, gdy są jeszcze zielone, gdyż szkodzi to bardzo tym roślinom. Dezynfekować chlewy; trzodę chlewną trzymać w chłodzie.

Z sierpem w rękę witać sierpień:
 Wiele uciech, wiele cierpień.



WRZESIEŃ

		NOTATNIK	
1	S	Bronisławy, Idziego	
2	N	Stefana kr. weg.	
3	P	Szymona Słupnika	
4	W	Rozalji	
5	Ś	Wawrzyńca Just.	
6	C	Zacharjasza Pr.	
7	P	Anastazji, Reginy	
8	S	Narodzenie N. M. P.	
9	N	Sergiusza p. w.	
10	P	Mikołaja z Tol.	
11	W	Prota, Jacka m.	
12	Ś	Imienia N. M. P.	
13	C	Filipa m., Eugen.	
14	P	† Podw. św. Krzyża	
15	S	N. M. P. Bolesnej	
16	N	Euzebj p. m.	
17	P	Stygm. św. Franc.	
18	W	Józefa W.	
19	Ś	† s. d. Januar. b. m.	
20	C	Eustachjusza m.	
21	P	† s. d. Mateusza A. e.	
22	S	† s. d. Tomasza W.	
23	N	Tekli p. m.	
24	P	N. M. P. od w. n.	
25	W	Bł. Ładysława	
26	Ś	Cyprjana i Just.	
27	C	Koźmy i Damjana	
28	P	† Wacława kr.	
29	S	Michała Arch.	
30	N	Hieronima Dk.	

WRZESIEŃ

Wrzesień, wrzesień! Jesień, jesień!

Piękna, polska jesień złota!

U saperów na jesieni

Właśnie tęga wre robota.

Belki, drągi, szpadle, młoty!

Do roboty zapal szczery!

Oj morusy, bo morusy

Znane w wojsku są sapersy!

Zasiewajcie więc miłość Ojczyzny i ducha poświęcenia się, a bądźcie pewni, iż wyrosnie Rzeczpospolita wielka i piękna.

Adam Mickiewicz.

PRZYPOMNIENIA GOSPODARSKIE NA WRZESIEŃ.

Zasiewy ozime powinny być we wrześniu ukończone. Korzystać z pogody i zbierać z łąk potraw (otawę). Kopać wczesne ziemniaki. Badyle z wykopanych ziemniaków zwozić na ściółkę pod bydło. Zbierać jabłka i gruszki do przechowania. Rozkładać je na półkach w piwnicy tak, żeby jedne drugich nie dotykały. Wyrabywać i szatkować kapustę oraz nabijać ją do beczek na zakiszenie na zimę. Świnie wypędzać do lasu na żółdzie i bukiw.

Wrześniowa słota: miarka deszczu, korzec błota.



PAŹDZIERNIK

NOTATNIK		
1	P	Bł. Jana z Dukli
2	W	Aniołów Stróżów
3	Ś	Teresy od Dz. Jezus
4	C	Franciszka Serafickiego
5	P	† Placyda m.
6	S	Brunona op.
7	N	M. B. Różańcowej
8	P	Pelagji, Brygidy wd.
9	W	Dionizego
10	Ś	Franciszka Borgji
11	C	Emiljana m.
12	P	† Maksymiljana b.
13	S	Edwarda kr.
14	N	Kaliksta p. m.
15	P	Teresy p. Jadwigi
16	W	Gerarda
17	Ś	Małgorzaty Marji
18	C	Łukasza
19	P	† Piotra z Alkant.
20	S	Jana Kant., Ireny
21	N	Urszuli p. m.
22	P	Korduli, Alodji
23	W	Ignacego, Seweryna
24	Ś	Rafała Arch.
25	C	Kryspina
26	P	† Ewarysta, Lucjana
27	S	Sabiny, Florencji
28	N	Szymona i Tadeusza
29	P	Narcyza
30	W	Edmunda
31	Ś	† wig. Anton., Lucyny

PAŹDZIERNIK

Kończy się już złota, jesień.
 Zima jest za pasem prawie.
 Wśród zarośli i sitowia
 Małe czółno mknie na stawie.
 Zerwały się dzikie kaczki...
 Widać spłoszył je kopista,
 Co straż pełni na granicy,
 Choć ziąb i pogoda mglista.

Nic świętszego w Polsce, jak granica,
 A strzec granicy — to rycerska sprawa.

Wincenty Pol.

PRZYPOMNIENIA GOSPODARSKIE NA PAŹDZIERNIK.

Zasiewy ozimin powinny być najpóźniej do 10 października ukończone. Najważniejszą podorywką jest uprawa pod ziemniaki i buraki, która koniecznie w jesieni zrobiona być powinna. Orać ściernie pod jare zasiewy. Ogrodowinę wybierać i w suchym piasku przechowywać na potrzebę zimową i wysadki. Liście opadłe zmiatać na kupę i zgnoić je do użytku na wiosnę. Tępić na polach myszy oraz zabezpieczać przed nimi ule w pasiekach.

Październik, bo październice baba z lnu sierlić bierze.



LISTOPAD

		NOTATNIK	
1	C	Wszystkich Świętych	
2	P	† Dzień Zaduszny	
3	S	Huberta B.	
4	N	Karola Boromeusza	
5	P	Zachariasza i Elż.	
6	W	Leonarda Feliksa	
7	Ś	Amaranta, Nikodema	
8	C	Gotfryda i Maura	
9	P	† Teodora m.	
10	S	Andrzeja z Awel.	
11	N	Marcina nb.	
12	P	Marcina pap.	
13	W	Stanisława Kostki	
14	Ś	Józefa b. m.	
15	C	Leopolda, Gertrudy	
16	P	† M. B. Ostrobr., Edm.	
17	S	Salomei, Grzegorza	
18	N	Romana m.	
19	P	Elżbiety król.	
20	W	Feliksa Wal.	
21	Ś	Ofiarowanie N. M. P.	
22	C	Cecylji p. m.	
23	P	† Klemensa pap. m.	
24	S	Jana od Krzyża	
25	N	Katarzyny p. m.	
26	P	Jana Piotra	
27	W	Walerjana, Werg.	
28	Ś	Zdzisławy	
29	C	Saturnina i Fil.	
30	P	† Andrzeja Ap.	

1 listopada — 10-ta rocznica objęcia służby na granicy przez K.O.P. w 1924 r.

11 listopada — rocznica wypędzenia okupantów i wyzwolenia Polski po 141 latach niewoli w 1918 r.

29 listopada — rocznica rozpoczęcia powstania listopadowego przez szkołę podchorążych przeciwko Rosji w 1830 r.

LISTOPAD

Ziob przejmuję. Z drzew gałęzi
 Liść ostatni właśnie opadł.
 Najsmutniejszy może miesiąc
 W kalendarzu — to listopad.
 Lecz kopiści mają serca
 Dobre, czułe, szczerzote:
 Dożywają ciepłą strawą
 Z okolicznych wsi biedotę.

Niech żywi nie tracą nadziei
 I przed narodem niosą oświaty kaganiec.

Juljusz Słowacki.

PRZYPOMNIENIA GOSPODARSKIE NA LISTOPAD.

Pochować sprzęty gospodarskie pod dachy. Żywiąc dobytek przez zimę, obliczyć dokładnie, ile mamy karmy. aby zwierzęta od pierwszego dnia, gdy staną na karmie zimowej, dostawały jednostajną paszę, aż do wypędzenia ich z wiosną na pastwisko. Drób dobrze żywić i trzymać ciepło. Kopce i piwnice zabezpieczać przed mrozem. Przygotować opał. Opatrzeć dom i zabudowania gospodarskie od wiatru. Młócić zboże. Młode drzewka zabezpieczać od ogryzania przez zające.

W listopadzie grzmi — rolnik dobrze śni.



GRUDZIEŃ

NOTATNIK		
1	S	Eligjusza, Natalji
2	N	Bibianny p. m.
3	P	Franciszka Ksaw.
4	W	Barbary
5	Ś	Anastazji
6	C	Mikołaja b.
7	P	† Ambrożego b.
8	S	Niepok. Pocz. N. M. P.
9	N	Leokadji, Walerji
10	P	N. M. P. Loretańskiej
11	W	Damazego, Sabiny
12	Ś	Aleksandra m.
13	C	Łucji p. m., Otylji
14	P	† Spirydjona b.
15	S	Walerjana b.
16	N	Euzebjusza
17	P	Łazarza
18	W	Oczekiwanie N. M. P.
19	Ś	† s. d. Urbana Darj.
20	C	Teofila, Zenona
21	P	† s. d. Tomasza ap.
22	S	† s. d. Honorata
23	N	Wiktorki p. m.
24	P	† wig. Adama i Ewy
25	W	Boże Narodzenie
26	Ś	Szczepana męcz.
27	C	Jana ap. i ew.
28	P	† Młodzianków
29	S	Tomasza b. m.
30	N	Eugenjusza
31	P	Sylwestra pap.

26 grudnia — rocznica powstania Wielkopolskiego przeciwko Niemcom 1918 r.

GRUDZIEŃ

Grudzień. Boże Narodzenie.
 Na strażnicy także święta.
 Pan dowódca o swych zuchach
 W dniu Wigilji też pamięta.
 Łamią chłopcy się opłatkiem,
 Nie zazdrości nikt nikomu,
 Że na święta dostał urlop;
 Tu też czuje się, jak w domu.

Wróg najgorszy — to nieład wewnętrzny i niekarność.

Henryk Sienkiewicz.

PRZYPOMNIENIA GOSPODARSKIE NA GRUDZIEŃ.

Zająć się wychowem dobytku. Krowy zaczynają się cielić. Z cieląt źle hodowanych nie wyrosną ani silne woły, ani dobre dójki. Dalej młócić i czyścić zboże. Plew nie marnować, schować w miejscu suchem, dobra to pasza, jeśli nie jest zatęchła i niema w niej kurzu. Chronić kwiaty w doniczkach przed mrozem. Konie kuć dobrze i ostro. Maciory prośne dobrze podkarmiać. Dokarmiać też zwierzyne w lasach, gdy śnieg spadnie głęboki. Zwozić materiał budowlany i sęki drzewa z lasu.

Mroźny grudzień i wiele śniegu — żyzny roczek będzie w biegu.

„...NIECH SIĘ POLSKA PRZYŚNI TOBIE“..

Z głęboką czcią chylimy czoła przed tymi, którzy w szeregach Korpusu Ochrony Pogranicza złożyli ofiarę swe młode życie na rubieżach w walce z wrogiem umiłowanej Ojczyzny.

W służbie K. O. P. w latach 1924 do października 1933 r. łącznie poległo i zmarło:

oficerów	26
podoficerów	156
szeregowych	407

Razem 589 żołnierzy

Najwyższą nagrodą dla żołnierza jest moralne zadowolenie z dokonanego czynu.

Józef Piłsudski.



PIĘKNE CZYNY ŻOŁNIERZY K. O. P.

Warunki nawpół wojenne, wśród których żołnierz K. O. P. pędzi dnie swojej służby, dają często możliwość złożenia egzaminu ze swej odwagi, samodzielności i zręczności. Świadczą o tem poniższe przykłady, wyjęte z długiego szeregu pięknych czynów kopistów.

Strzelcy Wójcik Stanisław i Pfeifer Jan.

Dnia 9. IV. 1933 r. nocą, na odcinku bataljonu „Rokitno“, strz. Wójcik Stanisław i strz. Pfeifer Jan pełnili służbę zasadzki. Około północy zasadzka usłyszała, że ktoś ostrożnie się posuwa w kierunku granicy; wtedy to strzelcy, wyteżając wzrok i słuch, dopuścili bardzo blisko podejrzanego osobnika i zatrzymali go. Przy legitymowaniu go okazało się, że wymieniony nie posiada odpowiednich dokumentów. Po przeprowadzeniu dochodzeń i zrewidowaniu w odwodzie kompanji, okazało się,

że podejrzany nazywa się Drajkoper Edward i jest na usługach wywiadu sowieckiego. Wyżej wymieniony posiadał przy sobie papiery, które zdradziły go jako szpiega.

Jak wykazały dalsze dochodzenia, Drajkoper miał jeszcze współników. Wspólnicy jego razem z nim zostali oddani pod sąd doraźny. Sąd doraźny, uznając ich winnymi szpiegostwa, skazał Drajkopera i jego pomocnika na śmierć przez powieszenie. Wyrok został wykonany. Resztę członków tej bandy szpiegowskiej skazano na dożywotnie więzienie.

Strzelec Wójcik Stanisław, jako dowódca zasadzki, otrzymał przy raporcie u Dowódcy K. O. P. pochwałę i sto złotych nagrody, zaś dowódca bataljonu mianował go starszym strzelcem.

Strzelcy Chlebosz Józef i Heise Czesław.

Strzelcy Chlebosz Józef i Heise Czesław, pełniąc służbę na odcinku strażnicy „Wieretejka“, zauważyli wczesnym rankiem podejrzanego osobnika, posuwającego się z lisią ostrożnością od strony granicy sowieckiej. Strzelcy, orjentując się, że mają przed sobą osobnika o nieczystym sumieniu i rozumiejąc, że zatrzymanie go na dalszą odległość w gęsto pokrytym terenie, w jakim się znajdowali, jest ryzykowne, a strzał niepewny, poczęli się czołgać, wykorzystując zarośla, aby przeciąć mu drogę. Gdy osobnik ten, mimo swej niezwyklej ostrożności, znalazł się na kilka kroków od dzielnych strzelców, wyskoczył strz. Chlebosz z ukrycia z okrzykiem „Stój!“.

Mając przystawiony bagniet do piersi, tajemniczy osobnik nie stawiał oporu i został wysłany do strażnicy. Przytrzymany okazał się szpiegiem, który zaniósłszy bolszewikowi zebrane wiadomości, wracał z nowym zadaniem.

Uznając sumienność i gorliwość dzielnych strzelców, dowódca pułku „Wilejka“ udzielił im po 10 zł. nagrody, a dowódca bataljonu „Budslaw“ po 10 dni urlopu wyróżniającego.

Strzelcy Domański Franciszek i Stępień Franciszek.

Dnia 6. XII. 1932 r. w porze nocnej, strzelcy Domański Franciszek i Stępień Franciszek, obaj z bataljonu

„Łużki“, podczas pełnienia służby patrolu granicznego natknęli się na osobnika, przekradającego się skrajem lasu. Na okrzyk „Stój!“ osobnik począł uciekać i pomimo oddania za nim kilku strzałów, zbiegł do pobliskiego lasu. Patrol jednak na tem nie poprzestał i szedł śladami zbiega, które pozostały na śniegu. Tropienie było trudne, ponieważ była noc, a w dodatku prószył śnieg. Mimo tych trudności patrol śladów tych nie stracił, a idąc dalej dotarł do domu, oddalonego od miejsca pierwszego spotkania o przeszło 20 kilometrów.

Na progu domu zauważyli świeżo strząśnięty śnieg z butów. Po wejściu do mieszkania zastali wszystkich mieszkańców niby pogrążonych w głębokim śnie. Jednak z ośnieżonych butów, znalezionych w ciepłym pokoju, poznali strzelcy, że ktoś z mieszkańców przyszedł tuż przed nimi do mieszkania. Na zapytanie odpowiedziano im, że nikt nie przychodził, jednak przyciśnięci do muru umiejętnymi pytaniami strzelców, przyznali, że to syn niedawno wrócił do domu.

I tak dzięki sprytowi patrolu przytrzymano osobnika, który, jak się później okazało, był niebezpiecznym szpiegiem i jako taki oddany został w ręce władz bezpieczeństwa.

Za sumienną i gorliwą służbę otrzymali strzelcy Domański Franciszek i Stępień Franciszek nagrody, to jest pochwały oraz po 20 zł. każdy.

Strzelec Romanowski Władysław.

Strzelec Romanowski Władysław z kompanji Raków bataljonu „Iwieniec“, w nocy dnia 11.XI.1933 r., będąc na zasadzce, zauważył trzy osoby, które posuwały się do granicy i szeptem zwrócił na to uwagę swemu dowódcy. Lecz dowódca niczego nie mógł dojrzeć. Wówczas strzelec Romanowski podkradł się w kierunku zauważonych w zaroślach osób. Po zbliżeniu się zauważył również dowódca zasadzki owe 3 osoby. Okrzykiem „Stój!“ przytrzymali ich. Była to rodzina żydowska, usiłująca przekroczyć bezprawnie granicę do Rosji sowieckiej.

Ten sam strzelec na kilka dni przed zwolnieniem do rezerwy, będąc w służbie jako dowódca patrolu granicznego na zasadzce, przytrzymał w bardzo ciemną noc,

dzięki swemu sprytowi i wzorowemu zachowaniu się osobnika, który szedł z Rosji do Polski.

Za powyższe czyny strz. Romanowski otrzymał nagrodę pieniężną w kwocie 10 zł., 14 dni urlopu oraz pochwałę za wzorowe pełnienie służby granicznej.

Strzelec Hirt Herman.

Strzelec Hirt Herman z bataljonu „Skałat“, wracając wieczorem z patrolu dnia 9.IX. 1932 r., spotkał mężczyznę i kobietę, idących do wsi Stáromiejszczyzna. Nie zatrzymał ich, sądząc, że są to mieszkańcy tej wioski. Ponieważ nie był tego pewny, udał się za nimi opłotkami, pomimo skończonego czasu służby. Niebawem stwierdził, że tych dwoje ludzi kieruje się nad rzekę Zbrucz. Tu ich przytrzymał w chwili, kiedy usiłowali przekroczyć granicę. Strz. Hirt otrzymał 10 zł. nagrody.

Strzelcy: Futrzyński Stanisław, Krawędkowski Jan, Krzemień Walenty i Janikowski Jan.

Strzelcy: Futrzyński Stanisław, Krawędkowski Jan, Krzemień Walenty i Janikowski Jan z bataljonu „Rokitno“ pełnili służbę na zasadzce. Wtem spostrzegli dwóch osobników, którzy ostrożnie zbliżali się do pobliskiego futuru. Strzelcy ani drgnęli, zachowali się spokojnie, choć zdążających mieli blisko, na odległość pewnego strzału. Dopiero, gdy podejrzani weszli do futuru, wówczas zasadzka otoczyła ich, zamykając im drogę do ucieczki.

Zaskoczeni osobnicy nie mieli nawet możliwości bronięcia się. Przytrzymano ich, a po doprowadzeniu do strażnicy okazało się, że byli to niebezpieczni bandyci, poszukiwani przez policję. Wymienieni strzelcy otrzymali nagrodę pieniężną.

Strzelcy Burzyński Józef i Błoński Wincenty.

Strzelec Burzyński Józef i strz. Błoński Wincenty z bataljonu „Podświle“, będąc dnia 1.V. 1933 r. rano na patrolu granicznym, zauważyli dwóch osobników, którzy posuwali się skrycie w kierunku granicy. Na okrzyk „Stój!“ osobnicy ci poczęli uciekać. Usłyszawszy strzał, zatrzymali się, padli, by po chwili uciekać dalej. Strz. Burzyński i strz. Błoński oddali kilka strzałów. Jeden z osobników zatrzymał się, a drugi natomiast nie zwrócił uwagi na strzały. Pogonił za nim strz. Błoński, a widząc, że uciekający zniknie w lesie, strzelił, kładąc go

trupem na miejscu. Za gorliwe pełnienie służby granicznej strz. Błoński otrzymał pochwałę i nagrodę 15 zł.
Strzelec Kaczorowski Franciszek i Mleczarski Bolesław.

Strz. Kaczorowski Franciszek i strz. Mleczarski Bolesław z bataljonu „Podswile”, będąc na patrolu granicznym, zauważyli pracującego gospodarza na polu, zasianym grochem. Na widok patrolu gospodarz oddalił się, znikając wśród zabudowań pobliskiej wsi. Zaciekało to patrol. Po sprawdzeniu miejsca, w którym pracował ów gospodarz, okazało się, iż wśród grochu uprawiał on bezprawnie tytoń.

Za gorliwe pełnienie służby i wykrycie niedozwolonej uprawy tytoniu otrzymał strz. Kaczorowski 10 zł. nagrody.

Strzelec Pawlik Roman.

Dnia 17 grudnia 1932 r. strz. Pawlik Roman z 4 kompanii bataljonu „Skalat”, pełniąc służbę podczas zawiei śnieżnej, zauważył dwóch osobników, którzy szli drogą do wioski Dorofijówka. Strz. Pawlik ukrył się, bacznie ich obserwując. Widząc, że osobnicy ci zeszli z drogi i skierowali się do rzeki Zbrucz, wyskoczył z ukrycia z okrzykiem „Stój!”. Pomimo powtórnego wezwania ludzie ci nie zatrzymali się, lecz poczęli uciekać. Dopiero oddany przez strz. Pawlika strzał zmusił ich do zatrzymania się. Po wylegitymowaniu ich i do prowadzeniu na strażnicę, stwierdzono, że są to dwaj obywatele czescy, którzy usiłowali przejść do Rosji. Za sumienną i gorliwą służbę otrzymał strz. Pawlik 10 zł. nagrody.

Starszy strzelec Sztafel Adam.

St. strz. Sztafel Adam ze strażnicy „Żurawa” otrzymał pochwałę oraz nagrodę pieniężną za schwytanie niebezpiecznego osobnika, zmierzającego ku granicy. Ponieważ osobnik ten na wezwanie patrolu zaczął uciekać, poczem skrył się za pierwszy napotkany budynek, przeto patrol udał się biegiem za nim.

Po zbliżeniu się patrolu ścigany osobnik wyskoczył z za węgla i skierował broń w pierś st. strz. Sztafela, który, nie tracąc przytomności, chwycił osobnika za rękę, powalił na ziemię i rozbroił.



CO NAM DAJE POSIADANIE MORZA?

O! ileżby dali nasi pradziadowie, ginący za Ojczyznę w walce z zaborcą, albo gasnący powoli w lochach więziennych, gdyby zobaczyli, że ziemia obficie krwią ich zroszona, wydała **przecudny kwiat w postaci wolnej i niepodległej Polski z własnym dostępem do morza.**

O! ileżby dali pradziadowie nasi, gdyby zobaczyli polską banderę, powiewającą dumnie na statkach pasażerskich, handlowych i wojennych, prujących fale Bałtyku i odległych mórz i oceanów.

Hej! chyba to morze musi być cennym skarbem, kiedy ojcowie nasi marzyli o niem i odeszli z tego świata, **nie ujrawszy polskiego morza.**

My jesteśmy tem szczęśliwym pokoleniem, któremu Opatrzność Boża dozwoliła żyć w czasach zmartwychwstałej Polski i cieszyć się własnem, choć niedużem, bo 140 kilometrów wynoszącem wybrzeżem morskiem.

Dlaczegoż więc cieszymy się tem morzem? Co ono nam daje? Oto posłuchajmy:

- 1) Morze łączy nas ze wszystkimi narodami świata.
- 2) Na wypadek wojny — państwo, które posiada morze, ma dużą przewagę nad przeciwnikiem.
- 3) Swobodny dostęp do morza przyczynia się do rozwoju bogactwa państwa. Pozwala przesyłać własne towary wprost do obcych państw, a przez to zaoszczędzić wiele milionów złotych, które musielibyśmy płacić obcym za przewóz naszych lub sprowadzanych towarów przez ich kraj, gdybyśmy własnego morza nie mieli.
- 4) Swobodny dostęp do morza wpływa na zmniejszenie liczby bezrobotnych. Flota polska zatrudnia wiele tysięcy pracowników, jak marynarze, robotnicy portowi, mechanicy, rzemieślnicy, urzędnicy zarządów portowych i towarzystw okrętowych, rybacy i inni.

W Polsce liczba pracowników morza wynosi obecnie

zgórą 20.000 ludzi. Jeżeli doliczymy rodziny tych pracowników, to można powiedzieć, że w Polsce żyje z morza około 80.000 osób. Liczba ta wzrasta z roku na rok, bo flota nasza powiększa się.

5) Własna flota i własne porty rozwijają rolnictwo, przemysł, handel i rzemiosło. Do budowy własnych statków potrzebne są wielkie warsztaty, tak zwane stocznie. Warsztaty te znowu potrzebują wiele żelaza, stali i innych materiałów; tym sposobem otrzymują pracę robotnicy wewnątrz kraju. Dzięki własnym okrętom możemy najlepiej sprzedać zagranicą nasze zboża, czy też inne towary.

Przewóz morzem jest najtańszy i najłatwiejszy.

Dlatego więc, wobec tych ważnych korzyści, jakie daje morze, wyrывa się z piersi wszystkich Polaków potężny okrzyk:

„Niech żyje polskie morze! Przenigdy go nikomu nie oddamy, a w razie potrzeby bronić go będziemy wszyscy „do krwi ostatniej kropli z żył“.

PRZYWÓZ

CYFRY OZNACZAJĄ WIELE MILJONÓW ZŁOTYCH

ZAPAKIŁA POLSKA ZA SPROWADZONY
Z ZAGRANICY TOWAR W 1932 r.

86



ZA
BAWĘŁNĘ

66



ZA
WEŁNĘ

42



ZA
MASZYNY

41



ZA
PRZĘDZĘ

WYWÓZ

CYFRY OZNACZAJĄ WIELE MILJONÓW ZŁOTYCH

UZYSKAŁA POLSKA ZA WYWÓZ SWOICH
TOWARÓW ZAGRANICĘ W 1932 r.

210



ZA
WĘGIEL

77



ZA
DRZEWO

72



ZA
BEKONY

57



ZA
JAJA

DAREMNE PRÓBY PRZEKUPIENIA ŻOŁNIERZY K. O. P.

Sumiennność i uczciwość żołnierzy K. O. P., ich prawy charakter poznajemy wtedy, kiedy będąc w ogniu pokus i mając możliwość dopuszczenia się przestępstwa, zachowują godność i niesplamiony, zaszczytny mundur żołnierski.

1) Patrol strażnicy Pustylki w składzie **st. strz. Małkowskiego R.** i **strz. Mazurka Stanisława**, przytrzymał na odcinku swej strażnicy mieszkańca gminy Podbrzeskiej za przemykanie sacharyny z Litwy do Polski. Przemytnik ów usiłował w czasie prowadzenia go na strażnicę, przekupić patrol kwotą 100 zł. Żołnierze jednak doprowadzili go do strażnicy, składając o powyższym wypadku meldunek swemu dowódcy.

2) Patrol strażnicy Unksztu w składzie **strz. Lewandowskiego F.** i **strz. Plate J.** przytrzymał mieszkańca wsi Janowo, przemycającego z Litwy do Polski 250 kg soli. W drodze na strażnicę przemytnik proponował patrolowi kwotę 50 zł. za zwolnienie go wraz z przemytem. Strz. Lewandowski oczywiście odstawił przemytnika na strażnicę, a o usiłowaniu przekupstwa zameldował dowódcy strażnicy.

3) Zasadzka strażnicy Dumaryszki przytrzymała za bezprawne przekroczenie granicy do Polski osobnika, który posiadał przy sobie przemycony cukier. Przytrzymany w czasie marszu na strażnicę wręczył **strz. Kabatowi Władysławowi** 5 zł., chcąc go przekupić. Strz. Kabat pieniądze przyjął, przemytnika przyprowadził na strażnicę i pieniądze oddał dowódcy strażnicy.

4) Patrol strażnicy Samochwały przytrzymał niejakiego Bejszera J., który zeznał, że miał przeprowadzić na rosyjską stronę 2 osoby. W czasie prowadzenia go, Bejszer, chcąc uzyskać wolność, usiłował przekupić kwotą 20 zł. dowódcę patrolu **strz. Duwe**. Sumienny jednak żołnierz K. O. P. ze wzdrgą odrzucił podłą propozycję i z przytrzymanym zameldował się na strażnicę.

5) Na odcinku strażnicy Postołówka bataljonu „Skalat” pełnił służbę patrolu granicznego **strz. Kostański Jan** i **strz. Kołnierzak Antoni**. Oczywiście ich wszystko widzą... Las szumi tajemniczo... Przystanęli w gąszczu. Coś wietrzeja...

Nagle obaj wypadają z dwóch stron i... cap!... już go mają. Osobnik, pragnący przekroczyć granicę do Rosji, dostał się w opiekę żołnierzy K. O. P. Próbuje szczęścia, starał się przekupić patrol, ofiarowując mu 15 zł., brzytwę i przybory toaletowe. Zawiódł się oczywiście i pomaszerował na strażnicę, a stąd dalej, aby za kratami rozmyślać, jak to niewygodnie wpaść w ręce kopistów.

6) Na odcinku bataljonu „Suwałki“ patrol strzelał do uciekającego przemytnika, który, posłyszawszy nad głową gwizd kul, zatrzymał się. Znalaziono przy nim bankę kropli Hoffmanna (mieszanina eteru ze spirytusem). W czasie eskortowania przemytnika do urzędu celnego, ofiarowywał on strzelcom po 3 zł. za wypuszczenie go na wolność. Patrol propozycję odrzucił i zameldował o tem swemu dowódcy.

7) Strz. Stankowski Jan, z bataljonu „Skałat“, będąc na patrolu w dniu 27 października 1932 r., wylegitymował nieznane osobnika z workiem na plecach. Po stwierdzeniu, że w worku znajduje się tytoń, pochodzący prawdopodobnie z kradzieży na jednej z działek tytoniowych, osobnika tego strz. Stankowski przytrzymał i sprowadził na strażnicę. Po drodze wymieniony daremnie starał się przekupić strz. Stankowskiego, ofiarowując mu 5 zł. Strz. Stankowski otrzymał jako nagrodę 10 zł. i 10 dni urlopu.

8) Strzelcy z bataljonu „Ostróg“ Pawlak Jan i Hundt Reinhold pełnili służbę na zasadzce, zaszyli w krzakach. Jak przysłało na dobrych strażników Rzeczypospolitej — czuwali: Około godziny 1-ej w nocy zauważyli w ciemności sylwetkę, przekradającą się w głąb naszego terytorjum. Krótki, stanowczy okrzyk „Stój!“ przerwał ciszą nocą. W ręce patrolu wpadł gruby „ptaszek“: dziewczyna taka niewinna na oko, najzwyczajniejsza wiejska dziewczyna. Na pytanie patrolu, co tu robi, odpowiedziała, że szuka krów, które jej zginęły, i że mieszka w pobliskiej wsi.

Coś tu jest niewyraźnego... Kopista zna dobrze wszystkich mieszkańców z pobliskich wiosek, no, a już najlepiej dziewczęta. A tu przytrzymała okazała się obcą i nieznana im. Postanowili więc odprowadzić ją do dowódcy strażnicy. W drodze do strażnicy prosiła żoł-

nierzy, by ją puscili do domu, wdzięcząc się nawet do nich. Gdy to jednak nie pomogło, uciekła się do ostatniego środka, to jest do łapówki. Kopsiści odrzucili ze wstrętem łapówkę, a przekonani teraz, że mają do czynienia z niebezpieczną osobą, zdwoili czujność i przytrzymałą doprowadzili do dowódcy strażnicy.

I co się okazało? Oto owa skromniutka dziewczyna była szpiegiem naszych sąsiadów. Idąc po nitce do kłębka, aresztowano na naszym terytorjum całą szajkę szkodników, i to bardziej niebezpiecznych, niż przytrzymała dziewczyna.

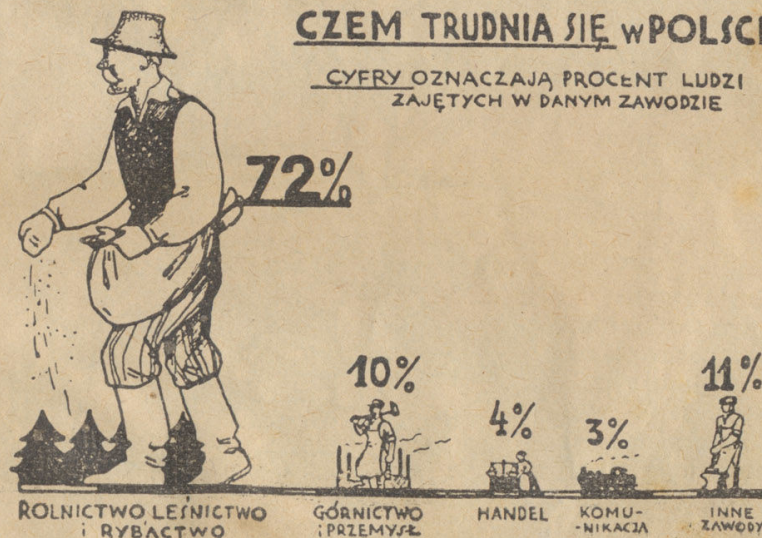
Za czyn ten strzelcy Pawlak Jan i Hundt Reinhold otrzymali pochwałę i nagrodę pieniężną.

Tak to polski żołnierz kopista, pomny zawsze na swe wysokie powołanie i złożone śluby Ojczyźnie, nie da się nikomu skusić judaszowymi srebrnikami.

Morze dla Polski jest tem, czem są płuca dla żyjącego człowieka. Człowiek pozbawiony oddechu nie utrzyma się przy życiu. Polska bez morza utraciłaby swą niepodległość państwową.

CZEM TRUDNIA SIĘ W POLSCE

CYFRY OZNACZAJĄ PROCENT LUDZI
ZAJĘTYCH W DANYM ZAWODZIE





POWSZECHNY OBOWIĄZEK SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Obowiązkowi służby wojskowej podlegają wszyscy obywatele polscy płci męskiej, dopóki właściwa władza ich od obowiązku służby wojskowej nie zwolni.

Od obowiązku służby wojskowej wyłączone być mogą czasowo lub stale osoby, skazane prawomocnym wyrokiem sądowym na ograniczenie lub pozbawienie praw obywatelskich.

Służba wojskowa.

Służba wojskowa dzieli się na:

- a) służbę w wojsku stałym,
- b) służbę w rezerwie,
- c) służbę w pospolitem ruszeniu.

Obowiązek służby w wojsku stałym rozpoczyna się z chwilą osiągnięcia wieku poborowego, czyli z dniem 1 stycznia tego roku kalendarzowego, w którym obowiązany do służby wojskowej kończy 21 lat życia i trwa:

- a) w wojsku stałym do końca tego roku kalendarzowego, w którym poborowy kończy 23 lata życia,
- b) w rezerwie do końca tego roku kalendarzowego, w którym szeregowy rezerwy kończy 40 lat życia,
- c) w pospolitem ruszeniu do końca tego roku kalendarzowego, w którym zaliczony do pospolitego ruszenia kończy 50 lat życia.

W razie wybuchu wojny obowiązek służby wojskowej rozpoczyna się z dniem 1 stycznia tego roku kalendarzowego, w którym obowiązany do służby wojskowej kończy 19 lat życia.

Służba w wojsku stałym.

Do służby w wojsku stałym obowiązani są poborowi uznani za zdolnych do tej służby, jeżeli nie uzyskali odroczenia.

Służba w wojsku stałym trwa:

- 27 miesięcy — marynarka wojenna.
- 24 miesiące — kawalerja, artylerja konna, saperzy.
- 19 miesięcy — wszystkie inne rodzaje artylerji.
- 18 miesięcy — piechota, tabor, służba zdrowia.

W Korpusie Ochrony Pogranicza trwa służba we wszystkich rodzajach broni 24 miesiące.

Służba w rezerwie.

Do służby w rezerwie obowiązani są zwolnieni z wojska stałego do rezerwy.

Szeregowi rezerwy obowiązani są do odbycia w czasie służby w rezerwie 14 tygodni ćwiczeń wojskowych, przyczem czas trwania jednego ćwiczenia nie może być dłuższy, niż 6 tygodni.

Szeregowi rezerwy, którzy odbyli swoją służbę w K. O. P. są zwykle zwolnieni od tego ćwiczenia w rezerwie, które mieliby odbyć, jako ćwiczenie pierwsze.

Termin powołania na ćwiczenia wojskowe oraz czas trwania każdego ćwiczenia ustala każdorazowo Minister Spraw Wojskowych.

Służba w pospolitem ruszeniu.

Do służby wojskowej w pospolitem ruszeniu obowiązani są: 1) poborowi, uznani za zdolnych do służby tylko w pospolitem ruszeniu, 2) wszyscy ci, którzy ukończyli okres służby w rezerwie, 3) zaliczeni do pospolitego ruszenia.

Zaliczeni do pospolitego ruszenia nie odbywają ćwiczeń wojskowych.

Zebrania kontrolne.

Zwolnieni do rezerwy oraz zaliczeni do pospolitego ruszenia, obowiązani są stawiać się corocznie na zebrania kontrolne.

Celem zebrań kontrolnych jest sprawdzenie ewidencji, tudzież kontrola wojskowa nad szeregowymi rezerwy oraz pospolitego ruszenia.

Szczegółowe terminy rozpoczęcia i trwania zebrań kontrolnych wyznacza dowódca Okręgu Korpusu w porozumieniu z wojewodą. Zebrania kontrolne odbywają się zasadniczo w siedzibach powiatowych władz administracji ogólnej.

CO POWINNIŚMY WIEDZIEĆ O NASZYCH SĄSIADACH?

Dobry żołnierz K. O. P. musi posiadać najważniejsze wiadomości o tych sąsiadach, na których granicy pełni służbę. Jak pewnie wiecie, K. O. P. pełni służbę na granicy sowieckiej, łotewskiej, litewskiej i na małych tylko odcinkach granicy rumuńskiej i niemieckiej.

Przypatrzmy się tym naszym sąsiadom.

ROSJA.

Związek Socjalistycznych Republik Rad (Z. S. R. R.) albo krótko: Rosja, zajmuje olbrzymi obszar, wynoszący 21,176,000 km². Ogólna liczba ludności, która zamieszkuje ten teren wynosi 161 milionów.

Na gruzach dawnej Rosji carskiej, która prześladowała Polaków, powstała dzisiejsza Rosja, rządzona od 1917 r. przez jedną partję komunistyczną. W państwie tem nie uznaje się prywatnej własności. Wszystko tam jest wspólne, a więc ziemia, kopalnie, fabryki i t. d. Żaden włościanin nie może mieć własnego pola, żaden rzemieślnik własnego warsztatu pracy. Gazety i książki może wydawać tylko państwo, a właściwie tylko partja komunistyczna. Kierownictwo rządu spoczywa w rękach dyktatora Stalina. Dzień roboczy przekracza 8 godzin i wynosi nieraz 10 do 12 godzin. Ostatnio stosuje się tylko pracę akordową.

W położeniu jeszcze gorszem znajdują się chłopi, którym odebrano cały inwentarz wraz z ziemią. Z tych drobnych gospodarstw potworzono olbrzymie majątki rolne, w których dawni gospodarze pracują jako parobcy za marne wynagrodzenie.

Polska zawarła w ubiegłym roku umowę z Rosją radziecką, w której postanowiono, że ani Rosja, ani Polska nie będą na siebie napadały. Jednak mimo podpisania tego paktu nie trzeba zapominać, że partja komunistyczna dąży do wywołania rewolucji na całym świecie i wysyła podżegaczy wszędzie, a specjalnie do Polski, ażeby i u nas zaprowadzić komunizm. Nie można ufać im i od strony Rosji musimy być zawsze czujni.

NIEMCY.

Sąsiadami naszymi z zachodu są Niemcy. Obszar, na którym mieszkają, wynosi 471 tysięcy kilometrów kwadratowych, a więc o niecałe 100 tysięcy km kwadratowych większy od Polski. Ludności posiadają 65 milionów.

Znaną jest od wieków nienawiść Niemców do Polski, z którą prowadzili wojny za dawnych czasów. Po ostatniej przegranej wojnie Niemcy nie chcą się pogodzić z utratą czysto polskich ziem: Pomorza, Poznańskiego i części Górnego Śląska i pragną za wszelką cenę ziemię tę Polsce odebrać. Naród Polski zwraca baczność uwagę na to niebezpieczeństwo i dlatego wyteża wszystkie swoje siły, ażeby te zakusy niemieckie odeprzeć. Niemcy muszą wiedzieć, że Polacy dzielnie bronić będą swojego kraju i nie pozwolą na wydarcie chociażby jednej cząstki swojej ziemi.

My, żołnierze, do tej walki musimy być zawsze przygotowani, bo cudzego nie chcemy, ale i swojego nie oddamy.

LITWA.

Niewielki ten kraj zajmuje 56 tysięcy kilometrów kw., a więc jest prawie 7 razy mniejszy od Polski. Posiada 2 miliony 300 tysięcy mieszkańców, t. j. prawie czternaście razy mniej od Polski. Podczas wojny, jaką Polska prowadziła z bolszewikami w 1920 r., Litwini wykorzystali ciężką sytuację Polski i zajęli Wilno. Generał Żeligowski wyparł Litwinów z Wilna i przeprowadził głosowanie ludności. Wybrany w tem głosowaniu sejm wypowiedział się za przyłączeniem ziemi Wileńskiej do Polski. Uparci Litwini nie chcą jednak uznać obecnych granic z Polską i odgrażają się, że póki Wilno nie będzie im oddane, póty nie pogodzą się z Polską.

RUMUNJA.

Kraj ten zajmuje obszar 295 tysięcy kilometrów kw., t. j. mniejszy o przeszło 90.000 km kwadratowych od obszaru Polski. Rumunja liczy 18 milionów ludności, t. j. więcej niż połowę ludności Polski. Z Rumunją łączą nas stosunki przyjazne.

LOTWA.

Mały ten kraj liczy zaledwie 66 tysięcy km kw. Zamieszkały przez 1 milion 900 tysięcy ludności. Państwo to utrzymuje z nami przyjazne stosunki, nawiązane jeszcze w wojnie z bolszewikami, w czasie której wojska polskie dopomogły Łotyszom do odzyskania niepodległości.



NA CO POTRZEBNE JEST WOJSKO?

Spokojny jest mieszkaniiec wsi, czy miasta o swoje gospodarstwo i o to, czego się dorobił ciężką, sumienną pracą, jeśli wie, że jest ktoś, kto go **chroni przed złym sąsiadem czy złymi ludźmi**. We wsiach, czy miasteczkach mamy **policię państwową**, są też **stróże nocni**, którzy pilnują całości naszych gospodarstw.

Podobnie jest w państwie. I tu zły sąsiad patrzy z zazdrością, jak państwo nasze się rozwija i buduje, jak wzrasta dobrobyt obywateli i radby zrabować te bogactwa.

Tak, jak każdy człowiek broni siebie, czy swej chaty przed napadem, tak samo naród **broni swej Ojczyzny przed rabunkiem**. Rodzice wasi dobrze pamiętają, jak to w czasie wojny Prusak, Moskal, czy Austriak przychodził na twoje podwórce, zabierał ci krowę z obory, siano, lub słomę ze stodoły, mąkę z komory. Byłeś **bezsilny**, więc zabierali ci to, co chcieli i ile chcieli. Każdy się znęcał i pastwił nad tobą, zabierał ci nieraz ostatnią koszulę, bo nie było nikogo, kto by cię bronił. Byłeś **niewolnikiem**, służyłeś **obcemu**, nie było **wolnej Polski**, a więc nie było **wojska polskiego**, któreby cię broniło. A przecież głównem zadaniem wojska jest bronić swoich obywateli.

Więc cóż to jest wojsko?

Wojsko — to jesteś ty, twój brat, krewny, sąsiad, kolega, ja i inni. Wszyscy razem służyliśmy w wojsku, aby się **wzajemnie i razem bronić**, gdy tego będzie potrzeba. **Bronić** musimy państwa, a państwo tworzą przecież obywatele, a obywatelem znów jesteś ty, twoi krewni i wszyscy inni.

A nieprzyjaciół mamy wokoło, którzy zazdrośnie patrzą na Polskę, jako na **dobre i bogate gospodarstwo**. A u bogatego gospodarza wiele zrabować można. A żeby więc **nie dać się obrabować**, dlatego państwo nasze utrzymuje wojsko.

Wyobraź sobie, co by się stało, gdyby choć przez małą chwilę nie było wojska w Polsce? **Cóżby się stało?** Otóż ze wszystkich stron ci, których dotąd bagnet żołnierski trzymał daleko od granic naszych, ci wszyscy teraz, **gdyby tego bagnetu zabrakło**, wpadliby na podwórce nasze, mordując, paląc i rabując wokoło.

A co by się stało, gdyby w jednej chwili zabrakło też policji państwowej? Zapewne nastąpiłby rabunek przez własnych ludzi, złodziei, co to sami nie pracują, a żyją z pracy drugich.

Jak długo istnieje wojsko, tak długo ty sam, rodzina twoja, a kiedyś i dzieci twoje **pracować będą w spokoju**, tak długo majątek twój i ta kapota, którą na sobie nosisz, jest **twoją własnością**.

Dziś każdy z was rozumie, że zamek we drzwiach jest potrzebny, aby drzwi zamknąć i nie wpuścić do chaty żadnego złoczyńcy.

Tak, jak każdemu z was jest potrzebny zamek we drzwiach, tak samo jest wam potrzebne wojsko, **które broni nie tylko jednej chaty**, jak ten zamek we drzwiach, ale **broni wszystkich domów**, wszystkich obywateli, mieszkających na ziemiach Polski.

Bronić bliźniego przed napadem, przed krzywdą, jest rzeczą piękną i obowiązkiem przez Boga nakazanym. Do tej obrony **potrzebne jest wojsko**.

Zaszczytem wielkim i honorem niezwykłym jest służyć w wojsku we własnej, wolnej Ojczyźnie.

Polska flota handlowa, to najlepszy dowód, że Polska dorosła do samodzielnego życia. Nie posiadając jej, dostaniemy się do niewoli obcych pośredników.

ILE MIESZKAŃCÓW POSIADA POLSKA?

Według urzędowego spisu ludności, dokonanego dnia 9 grudnia 1931 roku — liczy Polska ogółem **32 miliony, 132 tysiące, 936 mieszkańców**.

Języka polskiego, jako ojczystego, używa 22,208.076 osób, — obcych języków, jako ojczystych, używa 9.924.860 osób.

Nadto zagranicą żyje Polaków:

Stany Zjednocz.	3.500.000	Kanada	120.000
Niemcy	1.250.000	Rumunja	80.000
Francja	560.000	Łotwa	80.000
Rosja	800.000	Argentyna	80.000
Czechosłowacja	238.000	Litwa	200.000
Brazylja	250.000		

A więc poza granicami Polski żyje około **ośmiu milionów Polaków**. Do powyższych jednak liczb dodać jeszcze należy kilkadziesiąt tysięcy Polaków, żyjących w większych miastach w Chinach, Holandji, Danji i Anglii. Nadto w mniejszych ilościach mieszkają Polacy po całym świecie. Ogółem, **liczba wszystkich Polaków na świecie dochodzi do 30 milionów dusz**.

Każdy towar wyrabiany w Polsce musi mieć dokładny adres fabryki. Towar z napisem „wyrób polski” bez podania adresu fabryki — jest towarem obcym.

ILE PSZENICY ZBIERAJA z 1 hektara w POLSCE

I KRAJACH SĄSIEDNICH

GYERY OZNACZAJĄ ILOŚĆ KWINTALI (100 kg)
ZEBRANYCH W LATACH 1927-1931 r.



JAK Z TEGO RYSUNKU WIDĄĆ IM WYŻSZA KULTURA I OŚWIATA, TEM WIĘCEJ PŁONÓW ZBIERA ROLNIK z POLA

DLACZEGO SŁUŻYMY W KORPUSIE OCHRONY POGRANICZA?

Co to jest granica, każdy z was wie, kto ma chociaż mały kawałek swej ziemi. Każdy z was także wie, co to jest zły sąsiad i ile to trzeba nieraz pracy, uwagi i cierpliwości, ażeby uchronić swoje gospodarstwo od szkody, jaką może nam wyrządzić. Znamy nam są przecież kradzieże, szkody robione w polach, przyorywanie miedzy i wiele innych dokuczliwości, które może zrobić zły sąsiad mimo tego, że chroni nas przed tem policja, sąd i prawo.

Pomyślcie teraz sobie ileż to szkody może wyrządzić państwu zły sąsiad? Zapytajcie tych ludzi, którzy mieszkali na pograniczu wschodniem w pierwszych latach po wojnie polsko-bolszewickiej, a powiedzą wam niejedną ciekawą i straszną historję, kiedy ludzie nie byli pewni ani dnia, ani godziny. Dopiero, gdy bardzo już źle było, zorganizowano w r. 1924 Korpus Ochrony Pogranicza, który położył kres zbójceckim napadom z poza sąsiedniej granicy. Od tego czasu rolnik pograniczny rzuca spokojnie ziarno w ziemię, spokojnie kładzie się do snu i wierzy, że bez przeszkód zbierze plony swoje. Na pograniczu panuje spokój. Każdy mieszkaniec tamtych stron pracuje przy swym codziennym warsztacie — bez obawy, co będzie jutro.

Początkowo K. O. P. pełnił służbę tylko na granicy sowieckiej, później oddano mu także pod ochronę granicę łotewską oraz część pruskiej i rumuńskiej, gdzie również żołnierz K. O. P. zaprowadził porządek i wymusił u nieżyczliwych sąsiadów poszanowanie granic państwa.

Na czem polega ochrona granicy?

Polega na strzeżeniu jej.

A więc trzeba pilnować:

- 1) by nikt nie niszczył urządzeń granicznych,
- 2) by nikt nie przekraczał granicy samowolnie,
- 3) by nie strzelano z terenu sąsiedniego państwa w kierunku i na teren naszego państwa.

- 4) by uzbrojone bandy nie przedostawały się do Polski,
- 5) by ci, którzy mają prawo przejścia granicy, przechodzili ją tylko w ustalonych punktach.
Nadto ochrona granicy polega na tem, aby:
- 6) chwycić przemytników, którzy w sposób niedozwolony przynoszą do Polski cukier, sacharynę, tytoń, papierosy, samogonkę i inne towary oraz tych, którzy bezprawnie wywożą z Polski różne nasze produkty,
- 7) wykrywać tajne gorzelnie i niedozwolone sianie tytoniu,
- 8) wykrywać szpiegów i bandytów,
- 9) przytrzymywać podejrzanę osobę, wążając się na pograniczu,
- 10) zwracać uwagę na wszystko, co szkodzi interesowi państwa i jego ludności.

Poza obowiązkami służbowymi ma żołnierz K. O. P. również obowiązki społeczne: udziela ludności miejscowej skutecznej pomocy w wypadkach powodzi, pożarów i różnych chorób, poucza ją o uprawie roli i ogrodów warzywnych, o utrzymaniu sadów, o ochronie ptaków i t. p.; urządza dla niej zabawy, przedstawienia, odczyty; uczy tę ludność oszczędności; buduje drogi, kładki i mosty dla jej użytku oraz szerzy oświatę we wszystkich kierunkach i zaszczenia wśród niej ducha państwowego.

Oprócz tych specjalnych czynności, wynikających z obowiązków służbowych i społecznych, żołnierz K. O. P. ciągle ćwiczy się w sztuce wojskowej, ażeby zawsze był gotów do obrony granic, gdyby którykolwiek wróg chciał targnąć się na naszą ziemię.

Polak, jak dla Ojczyzny się rodzi, tak zawsze dla niej gotów jest umierać.

Józef Poniatowski



ILE KILOMETRÓW GRANIC STRZEŻE ŻOŁNIERZ K. O. P.?

Granicy rumuńskiej	113 km
„ bolszewickiej	1.475 „
„ łotewskiej	113 „
„ litewskiej	540 „
„ niemieckiej	76 „
Razem 2.317 km	

Zgromadźmy w kasach oszczędnościowych wszystkie pieniądze, leżące bezużytecznie w kieszeniach, a podnieśmy dobrobyt państwa.

CO TO JEST SPÓŁDZIELCZOŚĆ?

Każdy z nas coś niecoś słyszał o spółdzielniach. Wiemy, że to jest sklep — tak przynajmniej po wsiach ludzie mówią. Słusznie. Lecz jest to sklep ciekawy — ta spółdzielnia. Już sam wyraz „spółdzielnia“ mówi, że pochodzi on od współdziałania, t. j. wspólnej pracy dla jednego celu, od wzajemnej pomocy wielu ludzi.

Spółdzielcą zaś nazywamy zwolennika wspólnej pracy. Współdziałanie jest tak dawne, jak dawno istnieje świat. Spostrzegamy je również wśród zwierząt. Budowa gniazda przez tysiące mrówek to wielka praca spółdzielcza, zdążająca zgodnie do jednego celu. Współdziałanie jest podstawą wojska przy jego zbiorowym wysiłku obrony kraju.

Spółdzielczość więc w życiu gospodarczym to zbiorowa samoobrona przed wyzyskiem oraz pomoc wzajemna.

Kilkunastu czy kilkudziesięciu ludzi zebranych razem

— tak zwani spółdzielcy, czy też wieś cała, zakładają sklepy i mleczarnie, kasy, w których wypożyczają pieniądze. Tu oni **wspólnie** pracują, a zarobiony pieniądz, częściowo dzielą między siebie, część pozostawiają w **spółdzielni**, aby móc ją dalej prowadzić, a część dają na różne cele oświatowo-kulturalne.

Czy wiesz o tem czytelniku, że około 300 **spółdzielni** wojskowych dało w ciągu 8 lat olbrzymią sumę na cele oświatowe, bo 2 miliony 800 tysięcy złotych.

29 **spółdzielni** K. O. P. zarobiło w 1932 r. 43 tysiące 642 złote.

A więc nie zysk wyłącznie, jak to widzimy w prywatnych sklepach i przedsiębiorstwach, ale też cele społeczne i obywatelskie ma każda **spółdzielnia**.

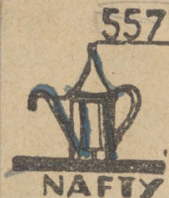
Z tego więc wynika, że **spółdzielnie** są zrzeszeniem nie tych ludzi, którzy ciągną zyski do swej kieszeni, a zrzeszeniem tych, którzy byli i są wyzyskiwani przez prywatne sklepy.

Spółdzielnie są na to, aby kupujący **nie przepłacał** za nabywany towar, aby ten towar był **dobry** i miał **dobrą wagę i miarę**.

Spółdzielnie powinny być we wszystkich wsiach, miasteczkach i miastach, a każdy świadomy obywatel powinien do nich przystępować na członka z uwagi na własne wielkie korzyści i dobro społeczne.

CO WYDOBYLI POLSCY GÓRNICY?

CYFRY OZNACZAJĄ ILOŚĆ TYSIĘCY TONN
WYDOBYTYCH W 1932 r.



RUCH NATURALNY LUDNOŚCI W POLSCE W 1932 ROKU.

Małżeństw zawarto	270.000
Urodzeń żywych było	932.000
Zgonów było	487.000
Przybyło więc w Polsce w 1932 r.	445.000 osób.



NIE UŻYWAJ SACHARYNY!

Używając sacharyny zamiast cukru, oszukujesz samego siebie. Sacharyna jest dla organizmu bez wartości i szkodliwa. Sprzedaż sacharyny dozwolona jest jedynie za receptą lekarską.

Tymczasem po jarmarkach i po wsiach kręą się przekupnie, sprzedający sacharynę. Sprzedają ją też po sklepach nieuczciwi kupcy.

Policja na każde wezwanie obowiązana jest oskarżenie sprawdzić, spisać protokół i skierować sprawę do sądu, który wymierza na zasadzie rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1927 r. oraz ustawy z dn. 25 lutego 1932 r. karę w wysokości od 500 do 5.000 złotych, a oprócz tego karę od 2 tygodni do 3 miesięcy aresztu.

Każdy, kto sprzedaje albo kupuje sacharynę, działa na szkodę Skarbu Państwa, nabija pieniędzmi kieszenie naszych wrogów, Niemców, którzy starają się jak najwięcej sacharyny przemycić do Polski. Obowiązkiem każdego dobrego obywatela, a szczególnie żołnierza, jest prześladowanie handlarzy sacharyną.

Każdy obywatel, który przyczyni się do ujęcia handlarza sacharyną, otrzyma 25 złotych nagrody, a kto wskaże sklep, w którym znajdują sacharynę, otrzyma 75 złotych w najbliższym urzędzie skarbowym.

LIGA OBRONY POWIETRZNEJ I PRZECIWGAZOWEJ. L. O. P. P.

Polska niejednokrotnie dawała już dowód, że stale dąży do utrzymania pokoju. Nigdy nie mieliśmy i nie mamy zamiaru napadać na ziemię naszych sąsiadów. Przeciwnie, zamiarami takimi karmią się nasi sąsiedzi, a zwłaszcza Niemcy, powtarzając coraz częściej swe pogrozki zaborcze.

Polska chce i potrzebuje pokoju.

Jednakowoż Polska pójdzie ochotnie w bój, gdyby się znalazł ktokolwiek, ktoby chciał sięgnąć swoją złodziejską ręką po święte ziemie nasze, bo chyba dziś jest jasnym zupełnie dla każdego, że „nie damy ziemi, skąd nasz ród“.

Należy liczyć się więc z tem, że może zająć wypadek, iż będziemy musieli prowadzić kiedyś wojnę, której nie chcemy, a do której zmusi nas, któryś z sąsiadów naszych. W takiej wojnie wówczas najglówniejszą rolę odegrają: broń pancerna, gazy i lotnictwo.

Szczególnie olbrzymie znaczenie posiada lotnictwo, które ma tę ogromną przewagę nad innemi wojskami, że dla niego niema żadnych przeszkód w terenie, ani granic. Lotnik może zawsze dotrzeć daleko w głąb kraju przeciwnika i nieść ze sobą śmierć, kalectwo i spustoszenie.

Dla nas Polaków, szczególnie groźnie przedstawia się możliwość niebezpieczeństwa ataku nieprzyjacielskich samolotów. Polska bowiem ma charakter kraju nizinnego, granice jej są otwarte i wydłużone oraz posiada niewielką odległość środka państwa od granic. Wszystko to ułatwia atak i sprawia, że lotnik nieprzyjacielski może w ciągu mniej więcej jednej godziny, dotrzeć do każdego punktu kraju, by wzniecać pożary, zabijać i zatruwać ludzi.

W obliczu tak groźnego niebezpieczeństwa, które nam grozi na wypadek wojny, musimy się zaważać przygotowywać do samoobrony. Lotnictwo na całym świecie rozwija się bardzo szybko, ale z drugiej strony równocześnie rozwijają się środki obrony przeciwlotniczej.

Przy organizowaniu takiej obrony przeciwlotniczej nie może być czynnem tylko samo wojsko ze swemi działami, karabinami maszynowemi i t. p., udział w tej obronie musi brać cały naród.

„Pomyślny rozwój lotnictwa i obrony przeciwgazo-

wej winien być jedną z najważniejszych trosk każdego obywatela, on bowiem zapewnia bezpieczeństwo państwa“. — Słowa te skreślił Prezydent Rzeczypospolitej prof. I. Mościcki.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (L.O.P.P. lub inaczej Lop) jest organizacją społeczną, złożoną z prywatnych osób, opłacających wkładki miesięczne, istniejącą od 1923 r., a której zadaniem jest powołać cały naród, by umiał się odpowiednio zachować w razie nieprzyjacielskiego ataku lotniczo-gazowego.

Ale celem L. O. P. P. jest nie tylko obrona państwa, obrona życia i mienia każdego obywatela z osobna — ale także dobrobyt i rozwój gospodarczy kraju.

L. O. P. P. kosztem miliona złotych wybudowała w Warszawie instytut, w którym mogą inżynierowie badać obmyślane i sporządzone przez siebie samoloty.

L. O. P. P. kosztem 3 milionów złotych buduje w różnych miastach Polski lotniska z urządzeniami oraz szkoły dla pilotów i mechaników lotniczych.

L. O. P. P. prowadzi i urządza kursy o lotnictwie oraz kursy mechaników lotniczych.

L.O.P.P. wysyła do wyższych uczelni, fabryk i warsztatów lotniczych inżynierów, techników i mechaników lotniczych, by się dalej uczyli.

L. O. P. P. wzniosła na Okęciu pod Warszawą Doświadczalne Warsztaty Lotnicze. Z tych to warsztatów wyleciał zwycięski płatowiec RWD 5, ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury, tu zbudowano płatowiec, na którym wsiadł się kpt. Skarżyński swym przelotem przez ocean Atlantycki, stąd też wyszedł płatowiec, na którym inż. Drzewiecki zdobył rekord wysokości.

L. O. P. P. kosztem 3 milionów buduje cywilną szkołę pilotów w Radomiu, 2 cywilne szkoły mechaników lotniczych we Lwowie i Bydgoszczy.

L. O. P. P. zajmuje się najmłodszą gałęzią sportu lotniczego, t. j. szybownictwem, które tak wspaniale rozwinięto się, że dziś jedynym naszym konkurentem są tylko Niemcy. Liga powołała też do życia Instytut Szybownictwa we Lwowie oraz urządziła wzorowe szybowisko w Polichnie pod Kielcami.

O ile chodzi o obronę przeciwgazową, to L. O. P. P. współdziała w budowie Chemicznego Instytutu Badaw-

czego, przygotowuje społeczeństwo do obrony przeciwgazowej, aby przyszła wojna nie zastała nas nieprzygotowanymi. Tysiące instruktorów obrony przeciwgazowej uczą w całym kraju, jak się zachować na wypadek ataku gazowego. Powstają drużyny ratownicze i t. p.

Wszystko to kosztuje liczne miliony złotych.

Jak więc widzimy, L. O. P. P. pracuje z powodzeniem nad przygotowaniem całego kraju i jego obywateli do obrony przeciwlotniczo-gazowej.

L. O. P. P. po dziesięciu latach swego istnienia liczy przeszło 880 tysięcy członków, płacących 50 groszy miesięcznie. Z tych drobnych wkładek członkowskich wpłynęło od 1923 r. do kas L. O. P. P. przeszło 40 milionów złotych. Niska ta wkładka miesięczna umożliwia niemal wszystkim obywatelom zapisanie się na członka L.O.P.P.

L. O. P. P. będzie mogła tylko wówczas całkowicie sprostać swemu zadaniu, gdy każdy z nas będzie stałym jej członkiem.

Pamiętajmy, że nie będzie silnej i mocarstwowej Polski bez silnego lotnictwa i wzorowo zorganizowanej obrony przeciwgazowej.

„Jeśli cię zapomnę Ojczyzno moja miła, niech zapomnę prawicy ręki mojej; niech język mój przyschnie do ust moich, jeśli pomnieć na cię nie będę, a jeśli cię na czele wszystkich pociech swoich nie położę“.

Ks. Piotr Skarga.

Wielka czapa z kokardami
I sukmana z pętlcami
Bardziej oczy cieszą moje,
Niż zamorskie dziwne stroje.

Wiktor Gomułicki.



OBECNE GRANICE POLSKI.



Granica nasza z każdym państwem sąsiednim jest na powyższym wykresie inaczej nakreślona, a liczba umieszczona przy każdej granicy mówi — na przestrzeni ilu kilometrów graniczymy z naszymi sąsiedziami.

Do 1305 kilometrów granicy zachodniej z Niemcami należy dodać 607 kilometrów granicy z Prusami Wschodnimi — wówczas otrzymamy 1912 kilometrów naszej granicy z Niemcami.

Nie wolno powtarzać nam błędu przodków, którzy zerwawszy więzy, łączące Polskę z Bałtykiem, zrezygnowali tem samem z wielkości i potęgi państwa.

ODRODZENIE SAMORZĄDU POLSKIEGO.

W Dzienniku Ustaw z dnia 13 maja 1933 r. (Dz. U. Nr. 35, poz. 294) została ogłoszona ustawa z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego. Ustawa ta ma wielkie znaczenie. Buduje bowiem ona nowoczesną i jednolitą państwowość polską, zaciera granice dawnych zaborów, a tem samem różnicę, jakie wytworzył w społeczeństwie polskiem okres rozbiorów i niewolniczego życia w trzech zaborach o różnych organizacjach państwowych.

Tak więc na bardzo ważnym odcinku naszego życia dokonano, dzięki nowej ustawie samorządowej, wielkiego dzieła zjednoczenia Polski. Wprowadzono dla całego obszaru państwa jednolitą budowę organów samorządu z jednobrzmiącymi nazwami tych organów, ich członków i przełożonych.

Niepodobieństwem jest omówić w małym kalendaryku te nowości, które ustawa wprowadziła. Ograniczymy się jedynie do podania wyjaśnień, dotyczących osób wojskowych.

Wspomniana ustawa oraz rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy daje wojskowym zawodowym służby czynnej prawo uczestniczenia w zebraniach gromadzkich oraz prawo wybierania członków do rad gromadzkich, gminnych i miejskich, czyli tak zwane czynne prawo wyborcze, przyczem do wojskowych służby czynnej i ich rodzin nie odnosi się przewidziany w artykule 3-im pkt. b. ustawy samorządowej warunek, który powiada, że należy mieszkać jeden rok na obszarze tego związku samorządowego, który wybiera radę samorządową, aby móc brać udział w głosowaniu na członków tych rad. Wojskowym zawodowym służby czynnej i ich rodzinom przysługuje zatem powyższe prawo wyborcze, o ile tylko na obszarze danego związku samorządowego zamieszkiwali przed dniem ogłoszenia zarządzenia wyborów.

W tem miejscu musimy ustalić, kogo należy uważać za członka rodziny. Otóż w myśl § 5 rozporządzenia wykonawczego rodzinę wojskowego tworzy: żona nieseparowana, dzieci ślubne i uprawnione, pasierby, rodzice i dalsi wstępni (dziadkowie). Osoby te jednak mają tylko wówczas prawo wyborcze do rad samorządowych

bez zachowania wyżej wspomnianego warunku jednorocznego zamieszkiwania, o ile mieszkają we wspólnym lokalu z wojskowymi zawodowymi służby czynnej, do którego rodziny w powyższem rozumieniu należą.

Nasuwa się pytanie, czy wojskowy zawodowy służby czynnej może być radnym? Nie! Wojskowy zawodowy służby czynnej nie może wchodzić w skład organów ustrojowych związków samorządowych. Jeśliby zaś wojskowy zawodowy służby czynnej został wybrany radnym — to funkcję tę mógłby pełnić tylko wtedy, gdyby, za zgodą przełożonych władz wojskowych, dobrowolnie ustąpił ze służby wojskowej.

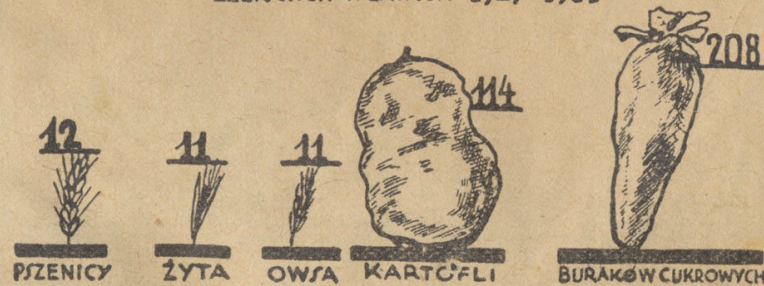
W końcu należy wyjaśnić, że wojskowym niezawodowym służby czynnej nie przysługuje ani czynne, ani bierne prawo wyborcze, przewidziane w ustawie samorządowej, czyli innemi słowy wojskowi niezawodowi w czasie odbywania służby wojskowej nie mogą wybierać, ani być wybranymi do wspomnianych na wstępie organów.

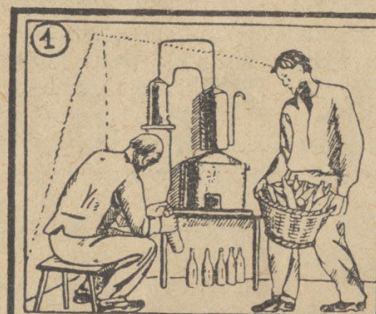
Bliższe szczegóły o samorządzie i władzach samorządowych zostały dokładnie omówione w wydanej niedawno przez Dowództwo Ochrony Pogranicza książce „Na strażnicy i w domu“.

„Ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka“. Odkładaj więc na książeczkę P. K. O.

ILE ZBIERALIŚMY z JEDNEGO HEKTARA

CYFRY OZNACZAJĄ PRZECIĘTNĄ ILOŚĆ KWINTALI (100 kg.)
ZEBRANYCH W LATACH 1927-1931





CI CO PĘDZA SAMOGON



HANDLUJA NIM



KARANI SA WIEZIENIEM I WY SOKA CRZYWNA



CI CO PIJA SAMOGON I DENATURAT



CIEŻKO CHORUJA SŁEPNA



UMIERAJA



MORZE, A POLACY ZAGRANICĄ.

Wiemy o tem, że poza granicami Polski jest wielu Polaków rozproszonych po całym świecie. Obliczenia wykazują, że za morzem przebywa 8 milionów Polaków. Jest to tak zwane wychodźstwo polskie. **Morze łączy nas z tem wychodźstwem.** Możemy wzajemnie podróżować do siebie. Nasze statki przewożą dla wychodźców nasze towary, a biorą od nich ich wyroby dla rodaków w Ojczyźnie.

Stwarzamy wielki handel morski. Chcemy, aby Polak za morzem dostarczał nam tych rzeczy, które dziś kupujemy u obcych. Chcemy, aby polski pieniądz szedł do rąk polskiego robotnika — emigranta, a nie bogacił obcego. Odwrotnie też, chcemy, aby Polak za morzem kupował towary wykonane przez polską fabrykę, a tem samem dał możliwość zarobkowania więcej ludziom w Polsce.

Zamieszczone w tym kalendarzyku na stronie 36 dwa wykresy wykazują ile towarów sprowadziliśmy, a ile wywieźliśmy z Polski. W interesie każdego państwa jest więcej wywozić z kraju, a mniej sprowadzać obcych towarów. Taki handel morski zawsze naród bogaci.

Początek u nas zrobiony. Mamy własne statki handlowe oraz własny port Gdynię, mamy więc możliwość stać się wielkim narodem, prowadzącym handel z krajami zamorskimi.

WAŻNIEJSZE ROCZNICE W 1934 ROKU.

Pięćsetlecie zgonu króla Władysława Jagiełły.

Król ten należy do najwybitniejszych osobistości w naszych dziejach, on to bowiem, jako Wielki Książę Litewski, przez małżeństwo swoje z polską królową Jadwigą doprowadził do połączenia Polski i Litwy w jedno państwo. Uczynił to Jagiełło ze względu na niebezpieczeństwo, jakie groziło Litwie ze strony niemieckich Krzyżaków. Jagiełło toczył z nimi liczne boje, a największy z nich, ukoronowany wielkiem zwycięstwem — pod Grunwaldem w 1410 roku, zniszczył potęgę krzyżacką. Od tego czasu, a szczególnie od zawarcia Unji, czyli połączenia Polski z Litwą w Horodle w 1413 roku, zaczyna się potęga Polski.

W 500-letnią rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem znakomity muzyk polski i patriota, Ignacy Paderewski, własnym kosztem wystawił ku czci Jagiełły wspaniały pomnik w Krakowie.

Stulecie wybudowania Cytadeli w Warszawie.

Po upadku powstania listopadowego w 1831 r. car Mikołaj I, obawiając się nowych ruchów zbrojnych, kazał wybudować silną twierdzę w Warszawie, jako stolicy buntowniczego kraju. Twierdzę wykończono w 1834 roku. Wtedy to Mikołaj powiedział do przedstawicieli kraju: „Kazałem wybudować cytadelę poto, by przy najmniejszym buncie w gruzy położyć Warszawę“. Z czasem w tej twierdzy więzieni byli najlepsi synowie Ojczyzny, między innymi Romuald Traugutt, wódz powstania styczniowego i marszałek Józef Piłsudski.

Jeśli dziś mówimy o tej rocznicy, czynimy to dlatego, ażeby pamiętać, iż niespożyty duch narodu jest silniejszy od najpotężniejszych nawet murów. Dlatego właśnie na Mikołajewskiej niegdyś cytadeli powiewa dziś nasz sztandar narodowy.

20-lecie wymarszu Legionów Polskich na front.

W dn. 6 sierpnia 1914 r., to jest w kilka dni po wybuchu wojny między Austrią, Niemcami, a Rosją, kadrowka Legionów Polskich, stworzonych przez Marszałka Piłsudskiego wkroczyła w granice Królestwa Polskiego, by w walce z Rosją zdobyć Niepodległość Polski. Od tego dnia imię żołnierza polskiego znowu zaczęło okrywać się nieśmiertelną sławą, godną przodków z pod Wiednia, Kircholmu, Somossiery i z pól Grochowskich.



GAZETA ŚCIENNA ŻOŁNIERZY K. O. P.

Wszyscy znamy naszą gazetę „Na Straży“, która dociera do najdrobniejszych oddziałów Korpusu Ochrony Pogranicza. Znamy dobrze jej wygląd. Nieraz z tęsknotą oczekujemy jej przyjścia, a gdy spóźnia się, tydzień dłuży się nam bez końca. Kiedy wreszcie nadejdzie, jak upragniony, oczekiwany, miły gość, korzystając z wolnej chwili wszyscy gromadzimy się wkoło niej, ażeby jak najprędzej przekonać się, co też nowego i ciekawego nam przyniosła. Nie wszyscy szukamy w niej tego samego. Jeden z nas ciekaw jest wiadomości z kraju, bo go tęsknota za swoimi gryzie, drugi woli wiadomości o naszych sąsiadach, inny wiadomości z Korpusu Ochrony Pogranicza, inny wreszcie szuka wesołych opowiadań, bo chciałby się trochę pośmiać. Ale są i tacy, co to najpierw oczy kierują na rozrywki umysłowe, szukając tam swych nazwisk, bo rozwiązanie wysłali do redakcji, albo też chcąc się przekonać, jakie są nowe zagadki i czy są trudne. Oczywiście, że każdy coś dla siebie w gazecie najciekawszego znajdzie, a później im dłużej gazeta wisi, bierze się do czytania wszystkiego, ażeby znowu przy końcu tygodnia czekać na nowy numer.

Zawdzięczając tej gazecie, życie nasze nie jest nudne. Wiemy, co się na świecie dzieje, dowiadujemy się z niej dużo ciekawych rzeczy, a nieraz i serdecznie się uśmiejemy z różnych wesołych opowiadań. Jeżeli zaś który z nas nie leni się i głową trochę popracuje

przy rozwiązywaniu rozrywek umysłowych, to i zapracuje na ładną książkę. Bo trzeba przyznać, że redakcja nie skąpi nam tych nagród; **do każdego numeru daje ich nam sześćdziesiąt.** Pewnie nie wszyscy wiemy, że od czasu, jak ta nasza gazeta wychodzi, żołnierze K. O. P. otrzymali od niej już **2.398 nagród** w postaci książek i papierosów.

Dlatego też czytamy naszą gazetę „Na Straży“ chętnie, zwracamy się do niej w naszych zmartwieniach i rozwiązujemy rozrywki umysłowe.

**Każdy urząd pocztowy
wypłaca oszczędności
bez względu na miejsce
wystawienia książeczki P. K. O.**

JAK ZOSTAĆ PODOFICEREM ZAWODOWYM W KORPUSIE OCHRONY POGRANICZA?

Chcąc zostać podoficerem zawodowym należy w jak najkrótszym czasie zwrócić się do swego dowódcy z prośbą o pozostawienie w służbie nadterminowej. Od zgłaszającego się do służby nadterminowej wymagane są następujące warunki:

- a) stan wolny,
- b) kategoria zdrowia „A“, bez zastrzeżeń,
- c) stopień nie wyżej kaprała,
- d) niekaralność za przestępstwa lub przewinienia,
- e) nieprzekroczenie 28-go roku życia,
- f) ukończona z dodatnim wynikiem szkoła podoficerska,
- g) wykształcenie najmniej 4 klas szkoły powszechnej, względnie, dla kandydatów na zawodowych, najmniej 7 klas szkoły powszechnej.

h) osobiste kwalifikacje bardzo dobre.

Służba nadterminowa daje:

1. Możliwość zostania podoficerem zawodowym. Zobowiązanie do służby zawodowej zostaje zawarte na przeciąg 12-tu lat i daje możliwość dosłużenia się stopnia chorążego. Po wysłużeniu zagwarantowane jest zaopatrzenie emerytalne, odprawa lub posada cywilna.

2. Możliwość uzyskania dobrego stanowiska w policji państwowej, straży granicznej lub straży więziennej, już po przesłużeniu jednego lub dwóch lat w służbie nadterminowej.

Kto posiada powyższe warunki, niechaj z oddaniem się całkowitem pracy wojskowej, poda się jako kandydat do służby nadterminowej. Młodych, dzielnych i energicznych podoficerów potrzebuje armja, potrzebuje państwo, które gwarantuje za uczciwą, wierną pracę, zabezpieczenie bytu podoficerom i ich rodzinom.

**Puszczać kosy na te chwasty,
Co nam pola głuszają;
Kochać Polskę nie połową,
Ale całą duszą.**

Teofil Lenartowicz.

Kto umie czytać, a nie korzysta z gazet i książek, podobny jest do człowieka, który mając zdrowe oczy zamyka je i nie chce patrzeć na świat. —



RADY DLA ŻOŁNIERZY K. O. P., PRZEJEŻDŻAJĄCYCH PRZEZ WARSZAWĘ.

Od września 1933 r. prawie wszystkie pociągi, wychodzące z Warszawy w kierunku wschodnim lub południowo-wschodnim, odchodzą z dworca głównego. Dzięki temu żołnierze K. O. P., jadący w kierunku swych wschodnich placówek, lub wracający stamtąd, będą przejeżdżali z dworca na dworzec tylko w nielicznych wypadkach. Najczęściej może to się zdarzyć, jeśli chodzi o przyjazd lub wyjazd z dworca gdańskiego. Podajemy tu połączenia tramwajowe między dworcami:

Dworzec główny — dworzec gdański: tramwaje Nr. 14 i 17.

Dworzec główny — dworzec wschodni: tramwaj Nr. 12.

Dworzec główny — dworzec wileński: tramwaje Nr. 6, 18, 25 i M.

Dworzec gdański — dworzec wileński i wschodni: tramwaj Nr. 4.

Cena biletu tramwajowego w Warszawie wynosi 25 gr., z przesiadaniem — 30 gr.

W razie dłuższego czekania na pociąg, żołnierze K. O. P. mogą zatrzymać się w „Domu Żołnierza“ na Pradze, ulica Zygmuntowska, naprzeciwko kościoła św. Florjana. Dojazd tramwajami do „Domu Żołnierza“ z dworca głównego — Nr. 6, 18, 25 i M, z dworca gdańskiego — Nr. 4; ze wschodniego i wileńskiego można przejść pieszo, kierunek wskaże posterunkowy policji. W „Domu Żołnierza“ można otrzymać gorącą strawę o wiele taniej, niż w restauracjach na mieście, można wypocząć i przeczytać pisma, a wieczorem być za opłatą od 5 do 15 groszy na przedstawieniu kinowym.

Po mieście, a głównie na dworcach i w tramwajach, kręcą się złodzieje, okradający podróżnych. Baczność tedy na rzeczy i kieszenie!

Po wszelkie wskazówki żołnierze K. O. P. powinni się zwracać jedynie do posterunkowych policji państwowej, a w wyjątkowych tylko wypadkach do osób cywilnych.

Silne lotnictwo — to silna Polska.

ZWIĄZEK STRZELECKI.

Każdy rezerwista powinien wstąpić do Związku Strzeleckiego. Związek Strzelecki jest najstarszą i największą organizacją przysposobienia wojskowego. W Związku Strzeleckim będzie mógł każdy przypomnieć sobie to, czego się nauczył w wojsku. Przy powołaniu na ćwiczenia rezerwy nie będzie on ofermą, z której każdy rekrut będzie się wyśmiewał. Gdy się zechcesz zabić, będziesz to mógł uczynić w **świetlicy strzeleckiej**, gdzie znajdziesz gazety i tygodniki z obrazkami, gry towarzyskie, jak szachy, warcaby, czy jakiegokolwiek inne.

W świetlicy będziesz mógł posłuchać radja, zobaczyć teatralne przedstawienie amatorskie, pośpiewać w chórze, albo zatańczyć na wieczorynce. Dla tych, którzy lubią sport, są: lekka atletyka, narciarstwo, gry sportowe, strzelectwo. Uprawiając te sporty, można zdobyć Państwową Odznakę Sportową, albo Odznakę Strzelecką, które noszą nawet wojewodowie i dowódcy okręgów korpusów. Związek Strzelecki wreszcie pomaga swym członkom zbierać z pola większe plony, prowadząc wśród nich **przysposobienie rolnicze**. Niema więc sprawy, w którejby Związek Strzelecki swym członkom nie pomagał.

Kto chce wstąpić do Związku Strzeleckiego, może to zrobić bardzo łatwo, jeśli we wsi, czy miasteczku istnieje już oddział strzelecki. Jeśli zaś go niema, trzeba go założyć. I w tym celu należy zebrać dwadzieścia osób, spisać protokół założenia, na którym wszyscy się podpisują i przesłać go do zarządu powiatu Związku Strzeleckiego. Zarząd powiatu zaopiekuje się oddziałem, wyznaczy kierownictwo, czyli zarząd i komendanta oraz pokieruje dalszą ich pracą.

Zarząd powiatu Związku Strzeleckiego melduje o nowym oddziale Zarządowi Okręgu, który go zatwierdza i donosi o tem Zarządowi Głównemu Związku Strzeleckiego, znajdującemu się w Warszawie przy ul. Myśliwieckiej Nr. 3.

A więc każdy dobry żołnierz i Polak po wyjściu z wojska do cywila, wstępuje do Związku Strzeleckiego.

Kupując polskie towary, dajesz możność zarobku polskiemu robotnikowi i zmniejszasz liczbę bezrobotnych.

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI (P. K. O.), TO TWÓJ DOBROBYT.

W rozgwarze wojskowym, gdzie dzień rozpoczęty pobudką, zajęty jest cały zgłębianiem tajemnic C. K. M., czy też R. K. M., a uwagę przez całą dobę zajmuje ten kraniec ziemi naszej, której ochronę powierzono nam — czy w tym rozgwarze wojskowym jest czas zastanawiać się nad naszą przyszłością?

Czy znajdzie się czas na drobiazgowe rozpatrzenie naszego postępowania, naszych uczynków?

Mając zapewnione umundurowanie, zawsze przygotowany posiłek i dach nad głową, a do tego przebywając stale w towarzystwie przeważnie wesółch kolegów, czy warto wogóle myśleć poważnie?

A jednak!

Właśnie teraz, spójrzmy na świat, pomyślmy nad naszą przyszłością i starajmy się ją w ten sposób zabezpieczyć, byśmy mogli odeprzeć wszelkie niespodziane ataki złego losu.

Lecz cóż nas może najskuteczniej zabezpieczyć przed niespodziankami życia?

Zabezpieczy nas najskuteczniej i zapewni nam spokojne jutro wyrzeczenie się niepotrzebnych wydatków, czyli krótko mówiąc **oszczędność**.

Nie znaczy to, by posiadając pieniądze żyć w głodzie, w nędzy, ubóstwie, jak czyni to skąpiec, który z miłości do złota odmawia sobie zaspokojenia najprostszych potrzeb. Oszczędność — to rozumne ograniczenie swych wydatków celem zebrania pewnej kwoty pieniędzy, która zabezpieczyłaby nam przyszłość.

Skąpiec z miłości do złota nie rozstaje się z posiadaniem pieniędzy, narażając je w ten sposób na niebezpieczeństwo ognia lub kradzieży. Przechowywanie pieniędzy przy sobie może pociągnąć nawet utratę życia, gdyż jak mówi przysłowie „wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi” i nie tylko sąsiedzi, ale i różni źli ludzie, którzy w celu zdobycia przechowywanej gotówki, mogą odebrać właścicielowi nie tylko pieniądze lecz i skarb najdroższy — życie.

Nie można też ryzykować ciężko zapracowanych pieniędzy i pożyczać ich komukolwiek na obiecany duży

procent, gdyż naogół zdarza się, że zarówno ani procentu, ani pieniędzy zpowrotem nie otrzymuje się.

Inaczej postępuje człowiek oszczędny i przezorny. Ten, **żyjąc skromnie**, nie trzyma w domu nigdy pieniędzy z uwagi właśnie na najrozmaitsze niebezpieczeństwa, jakie grożą przechowywanej gotówce, nie każe leżeć jej beczynnie w najrozmaitszych skrytkach, gdyż wie, że pieniądz winien przynieść właścicielowi korzyść w postaci procentu. Oszczędny i przezorny człowiek każe swym uciulanym groszom **pracować na siebie**, a ceniąc je jako owoc swej ciężkiej pracy, stara się zbadać przedtem należyte, czy ten, u którego chce złożyć pieniądze na procent, **odpowiada za zwrot całej powierzzonej mu sumy**. Oszczędny człowiek składa swe pieniądze tylko do wielkiej instytucji finansowej, która specjalnie do tego celu jest stworzona i daje całkowitą pewność, że złożona gotówka wraz z procentami może być podniesiona każdej chwili.

Taką instytucją, działającą na terenie całej Polski jest **P. K. O. (Pocztowa Kasa Oszczędności)** — największa instytucja oszczędnościowa w Polsce i jedna z największych w Europie.

Że instytucja ta cieszy się olbrzymim zaufaniem społeczeństwa i daje zupełną gwarancję t. j. bezpieczeństwo powierzonym pieniądzą, świadczy najlepiej to, iż dotychczas ponad **miljon sto tysięcy** ludzi powierzyło swe oszczędności tej instytucji, słusznie nazwanej „**Skarbnicą Narodu**“.

Działalność P. K. O. nie ogranicza się tylko do jednego miasta, czy powiatu, lecz obejmuje cały nasz kraj, gdyż **każdy urząd pocztowy** przyjmuje wkłady i wypłaca należności złożone w P. K. O. Każdy urząd pocztowy wydaje książeczki oszczędnościowe po złożeniu pierwszego wkładu, poczynając już od 1 złoteo. Książeczka oszczędnościowa P. K. O. **zapewnia zupełną tajemnicę złożonych oszczędności**, co znaczy, że nikt prócz właściciela nie może się dowiedzieć, ile kto ma oszczędności.

Te wszystkie udogodnienia, a głównie możność wpłacania i podejmowania swych pieniędzy w **każdym urzędzie pocztowym**, bez względu na miejsce wystawienia książeczki, spowodowały, iż dziś każdy 30-ty mieszkaniec Polski składa swe oszczędności w P. K. O.

Drugą bardziej szlachetną formą oszczędzania, jaką wprowadziła P. K. O., jest **ubezpieczenie na życie**. Ubezpieczenia na życie P. K. O. chronią rodziny ubezpieczonego od strasznych skutków, jakie pociąga za sobą śmierć głowy domu.

Chcąc się ubezpieczyć na życie w P. K. O. wystarczy wypełnić w najbliższym urzędzie pocztowym, deklarację przyczem niepotrzebne jest badanie lekarskie. Każdy może się ubezpieczyć na dowolną sumę od 500 zł. do 10.000 zł., przyczem najniższa składka wynosi wszystkich 3 złote miesięcznie, płatne za pośrednictwem listonosza, który co miesiąc pobiera pieniądze w domu u ubezpieczonego.

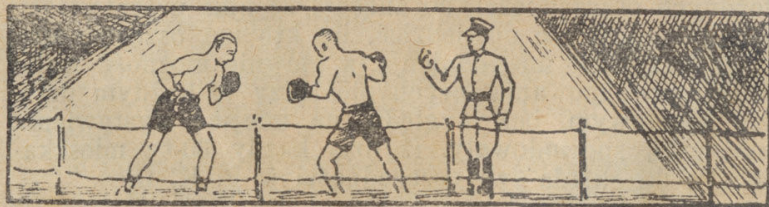
P. K. O. w razie śmierci ubezpieczonego spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem, wypłaca **podwójną sumę ubezpieczenia**.

Biorąc pod uwagę wszystko — co powiedzieliśmy o tej instytucji, musimy zgodnie przyznać, że P. K. O. daje **olbrzymie udogodnienia i jest prawdziwą opiekunką najszerszych rzesz społeczeństwa, przychodząc im z pomocą w ciężkich chwilach życia**.

Każdy więc, kto pragnie mieć zabezpieczoną przyszłość, niech zaczyna od dziś, od zaraz odkładać swe oszczędności na książeczkę P. K. O., gdyż jedynie P.K.O. da mu gwarancję zwrotu uciulanych groszy, solidne oprocentowanie, zapewni tajemnicę wkładów i pozwoli jaśniej patrzeć w nieznane jutro.

Pewność — zaufanie
oto zasada P. K. O.

Licz tylko na siebie!
Odkładaj na książeczkę P. K. O.,
A unikniesz w życiu rozczarowań.



KSIAŻKA „NA STRAŻNICY I W DOMU” — TO TWÓJ PRZYJACIEL!

Książka p. t. „Na strażnicy i w domu” — wydana przez Dowództwo K. O. P. w końcu 1933 r., przeznaczona jest nie tylko dla żołnierzy K. O. P. zarówno czynnej służby, jak i rezerwistów, lecz także dla ich rodzin.

W książce tej znajdujemy niezbędne dla każdego obywatela wiadomości o Polsce, o tem, jak ona powstała, o naszych skarbach narodowych to jest o Pomorzu, Gdyni i Górnym Śląsku, wreszcie o Polakach zagranicą i o mniejszościach narodowych w Polsce.

Znajdujemy tu dalej bardzo bogaty dział rolniczy, a więc o uprawie roli, o tem, jak siał i zbierać, o zagrodzie domowej i ogrodzie przy niej i t. d.

Ważnym jest dział porad prawnych i wiadomości o sądach rozjemczych, o których w dzisiejszych ciężkich czasach każdy rolnik wiedzieć powinien. Potem idą wiadomości o znaczeniu straży pożarnej, o ratowaniu w nagłych wypadkach, wreszcie, jak można, ucząc się samego, uzupełniać wiadomości zdobyte w szkole.

W następnym dziale mamy zebrane wiadomości potrzebne żołnierzowi podczas jego służby wojskowej, a nadto wskazówki, jak zostać podoficerem zawodowym w K. O. P.

W końcu książki umieszczone są ciekawe powiastki z życia kopistów, wierszyki i dowcipy, praktyczne wiadomości o podróżowaniu kolejami, o pożytku dla zdrowia z używania cukru, o potrzebie oszczędzania i t. p. Kalendarz na 5 lat (1934—38) i kalendarz myśliwski kończą tę książkę.

Wiadomości te przynoszą dużą korzyść dla każdego obywatela. Wskazują, jak postąpić w jakiejś nagłej potrzebie, pouczają, do kogo się skierować po dokładniejszą radę, słowem, książka ta jest **prawdziwym przyjacielem** nie tylko żołnierza K.O.P., ale także każdej osoby cywilnej. Zaleca się ona jeszcze i tem, że jest bardzo tania. Wydrukowana na ładnym papierze w objętości zgorą 300 stron, ozdobiona wieloma fotografiami, zaopatrzona w mapę Polski, kosztuje przy zbiorowym zamówieniu zaledwie 2 złote. Pojedynczy egzemplarz wraz z przesyłką kosztuje 3 złote. Zamawiać można ciągle.

Każdy żołnierz K. O. P. powinien nabyć „Na strażnicy i w domu”, z niego bowiem dużo skorzysta zarówno on sam, jak i jego rodzina i znajomi.

OPLATY POCZTOWE,

obecnie obowiązujące w Rzeczypospolitej Polskiej:

Listy krajowe:

List zwykły t. j. taki, który waży	
do 20 gramów, kosztuje	30 gr.
„ 100 „ „ „	45 „
„ 250 „ „ „	60 „
„ 500 „ „ „	80 „

Listy miejscowe

do 20 „ „ „	15 „
„ 100 „ „ „	20 „

Pocztówki krajowe zwykłe 20 „

„ „ powrotne 20 „

(z odpowiedzią) 40 „

„ miejscowe 10 „

Uwaga. Z dniem 1 stycznia 1934 r. wprowadzono w opłacie pocztowej następujące ulgi dla wojskowych: szeregowcy i podoficerowie niezawodowi, z wyjątkiem szeregowych nadterminowych i szeregowych rezerwy, powołanych na ćwiczenia, płacą:

za list do 20 gramów zamiast 30 groszy — 15 gr.

„ „ od 20 „ „ do 100 gramów — 20 „

„ pocztówkę krajową — 10 „

Ulgi te jednak przysługują tylko wtedy, o ile wymienieni wyżej wojskowi oddadzą swoją korespondencję do dowództwa, które przłoży pieczęć, poczem list będzie skierowany na pocztę.

Listy zagraniczne:

List wagi do 20 gramów 60 gr.

za każde następne 20 gramów po 30 „

Listy do Austrii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier za 20 gramów 50 „

Pocztówki zagraniczne 35 „

Do wyżej wymienionych 4-ech krajów 30 „

Uwaga. Opłata za listy i druki do Gdańska jest taka sama, jak za korespondencję krajową, o ile na

adresie jest zaznaczone: **Gdańsk, poczta polska**, jeśli zaś list, czy przesyłka zaadresowana jest „**Danzig**“, wtedy obowiązuje taka opłata, jak za korespondencję zagraniczną.

Jako druki można posyłać książki, drukowane odezwy i zaproszenia oraz maszynopisy — niezapieczętowane. **Do druków nie wolno dołączać listów**, w razie wykrycia ich przez urząd pocztowy odbiorca uiszcza podwójną, karną opłatę.

Druki krajowe:

Wagi do 25 gramów 5 gr.

„ 50 „ 10 „

„ 100 „ 15 „

„ 150 „ 25 „

„ 500 „ 50 „

„ 1 kg. 60 „

Druki zagraniczne:

Za każde

50 gramów — 10 gr.

Najwyższa waga druku zarówno krajowego, jak i zagranicznego, nie może przekraczać 2 kg.

Listy polecane.

Za list polecony krajowy (lub też za pocztówkę) dopłaca się 50 groszy, za zagraniczny 60 gr. Takie same dopłaty uiszcza się za polecane druki.

Ekspresy.

Są to listy, które poczta doręcza tak, jak telegramy, t. j. przez umyślonych listonoszy, zazwyczaj jednak tylko po większych miastach. Dlatego nie radzimy wysyłać ekspresu na wieś, gdyż szybkie jego tam doręczenie zależy od tego, czy urząd pocztowy może mieć pod ręką specjalnego posłańca, czy też nie.

Cena dodatkowa za **ekspres**: krajowy — 80 groszy, zagraniczny — 1 zł.

Telegramy (depesze).

Telegram zwykły krajowy 1 wyraz 15 gr., dopłata 50 gr.

Telegram pilny krajowy 1 wyraz 30 gr., dopłata 50 gr.

Telegramy zagraniczne. Do każdego kraju jest inna stawka opłat.

Przekazy pieniężne krajowe:

Do 10 zł. — 20 groszy	Do 250 zł. — 95 groszy
„ 25 „ — 35 „	„ 500 „ — 1.35 „
„ 50 „ — 50 „	„ 750 „ — 1.80 „
„ 100 „ — 70 „	„ 1000 „ — 2.20 „

Przekazy pieniężne zagraniczne.

Najmniejsza opłata wynosi 80 groszy za sumę do 100 złotych. Szczegółowych danych udzieli urząd pocztowy.

Karty z życzeniami i pozdrowieniami.

Można wysyłać karty z życzeniami, np. w okresie świąt lub na imieniny, jak również z pozdrowieniami, np. z podróży, za opłatą 5 groszy, o ile karta taka nie zawiera więcej, jak 5 wyrazów oprócz podpisu, daty i miejscowości, skąd się ją wysyła.

Paczki.

Ceny za wysyłkę paczek są różne, zależnie od wagi (najwyżej do 10 kg.) i odległości. Odniedawna można wysyłać **paczki żywnościowe**, t. j. takie, które zawierają tylko żywność, np. masło, wędliny, owoce, słodycze i t. p. Paczki takie kosztują mniej, niż zwykłe i są **do-
ręczane prędej.**

Opłata za paczkę 5 kg wynosi 50 groszy, o ile odległość nie przekracza 100 km i 1 zł., o ile jest większą. Za każdy następny kilogram dopłaca się 10 gr. przy odległości do 100 km, a 20 gr. powyżej 100 km. Najwyższa dopuszczalna waga paczki żywnościowej jest taka sama, jak paczki zwykłej, t. j. 10 kg.

Podaliśmy tutaj ważniejsze opłaty pocztowe. Szczegółowych danych udzieli urząd pocztowy.

Czy zabezpieczyłeś spokojny byt rodzinie? Każdy urząd pocztowy wyda polisę ubezpieczeniową P. K. O.

Cześć prochom pól ojczystych, zemsta ich zniewadze.

Antoni Malczewski.

**WŁADZE POLSKIE I URZĘDY ŚWIĘTUJĄ
W NASTĘPUJĄCE DNI:**

Wszystkie niedziele całego roku.
Nowy Rok (1 stycznia).
Trzech Króli (6 stycznia).
Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego).
Drugi dzień Wielkiejnocy (data zmienna).
Konstytucja 3 Maja (3 maja).
Wniebowstąpienie Pańskie (data zmienna).
Drugi dzień Zielonych Świątek (data zmienna).
Boże Ciało (data zmienna).
Św. Piotra i Pawła (29 czerwca).
Wniebowzięcie N. Marji Panny (15 sierpnia).
Wszystkich Świętych (1 listopada).
Rocznica Niepodległości Polski (11 listopada).
Niepokalane Poczęcie N. M. P. (8 grudnia).
Boże Narodzenie (25 i 26 grudnia).

Nie kraj i nie jedz gorącego chleba.

Nie mądry, kto wśród drogi
Z przestrachu traci męstwo;
Im większe ciernie, głogi,
Tem większe jest zwycięstwo.

J. N. Kamiński.



MIARY I WAGI OBOWIAZUJĄCE W POLSCE.

Miary długości: kilometr (km), metr (m), decymetr (dcm), centymetr (cm) i milimetr (mm).

$$1 \text{ km} = 1000 \text{ m.}$$

$$1 \text{ m} = 10 \text{ dcm} = 100 \text{ cm} = 1000 \text{ mm.}$$

$$1 \text{ dcm} = 10 \text{ cm} = 100 \text{ mm.}$$

$$1 \text{ cm} = 10 \text{ mm.}$$

Miary powierzchni: kilometr kwadratowy (km²), hektar (ha) czyli hektometr kwadratowy (hm²), ar (a), decymetr kwadratowy (dcm²), centymetr kwadratowy (cm²), milimetr kwadratowy (mm²).

$$1 \text{ km}^2 = 100 \text{ ha} = 10.000 \text{ a} = 1.000.000 \text{ m}^2.$$

$$1 \text{ ha} = 100 \text{ a} = 10.000 \text{ m}^2.$$

$$1 \text{ a} = 100 \text{ m}^2.$$

$$1 \text{ m}^2 = 100 \text{ dcm}^2 = 10.000 \text{ cm}^2 = 1.000.000 \text{ mm}^2.$$

$$1 \text{ dcm}^2 = 100 \text{ cm}^2 = 10.000 \text{ mm}^2.$$

$$1 \text{ cm}^2 = 100 \text{ mm}^2.$$

Miary objętości: metr sześcienny (m³) czyli ster (s), decymetr sześcienny (dcm³), centymetr sześcienny (cm³), milimetr sześcienny (mm³), hektolitr (hl), garniec (grn), litr (l) czyli kwarta, kwaterka (kka), decylitr (dcl).

$$1 \text{ m}^3 = 1.000 \text{ dcm}^3 = 1.000.000 \text{ cm}^3.$$

$$1 \text{ dcm}^3 = 1.000 \text{ cm}^3 = 1.000.000 \text{ mm}^3.$$

$$1 \text{ cm}^3 = 1.000 \text{ mm}^3.$$

$$1 \text{ hl} = 100 \text{ l.}$$

$$1 \text{ grn} = 4 \text{ l} = 4 \text{ dcm}^3.$$

$$1 \text{ l} = 1 \text{ dcm}^3 = 1.000 \text{ cm}^3.$$

$$1 \text{ kka} = \frac{1}{4} \text{ l} = 250 \text{ cm}^3.$$

$$1 \text{ dcl} = \frac{1}{10} \text{ l} = 100 \text{ cm}^3.$$

Miary ciężaru (masy): tona (t), kwintal (kwn lub q), niesłusznie nazywany „metrem“ lub „centnarem“, kilo gram (kg), dekagram (dkg), gram (g).

$$1 \text{ t} = 1.000 \text{ kg.}$$

$$1 \text{ kwn (q)} = 100 \text{ kg.}$$

$$1 \text{ kg} = 100 \text{ dkg} = 1.000 \text{ g.}$$

$$1 \text{ dkg} = 10 \text{ g.}$$

Miary czasu: wiek, rok, miesiąc, tydzień, doba, godzina, minuta, sekunda.

$$\text{Wiek} = 100 \text{ lat.}$$

$$1 \text{ rok} = 12 \text{ miesięcy} = 52 \text{ tygodnie} = 365 \text{ lub } 366 \text{ dni.}$$

$$1 \text{ tydzień} = 7 \text{ dni.}$$

$$1 \text{ doba} = 24 \text{ godziny.}$$

$$1 \text{ godzina} = 60 \text{ minut.}$$

$$1 \text{ minuta} = 60 \text{ sekund.}$$

„...szkoła i wojsko czynią człowieka dojrzałym...”

J. Piłsudski.

Przez oświatę do dobrobytu i potęgi Rzeczypospolitej.

Nie kupuj towarów niemieckich, ani obcych.



HUMOR. *Tańce usz*

DOBRA PRZEPowiednia.

- Jak myślicie, Janie, ciężka zima będzie w tym roku, czy nie?
 — Okrutnie ciężka, proszę pana.
 — Z czego tak miarkujecie?
 — Ha, no, z tego, że mi się stare kozuszyko rozleciało, a nowego nie mam za co kupić.

DO ZEGARMISTRZA...

- Dokąd to, Bartłomieju, niesiecie tego koguta?
 — Do zegarmistrza, żeby go nakierował; dawniej pisał regularnie o północy, a teraz ciągiem się spóźnia.

BĘDZIE WOJNA...

- Marcin do Szymona w karczmie:
 — Cóż, Szymonie, będzie wojna?
 — A która godzina?
 — Już po północy.
 — Ha, to będzie napewno, ale z moją starą.

WET ZA WET.

Dwaj złodzieje, z których jeden ukradł złoty zegarek, a drugi krowę, siedzą w jednej celi więziennej. Pierwszy, chcąc podrażnić drugiego, pyta:

- No, kolego! Która godzina na twoim zegarku?
 — Mnie się zdaje, odpowiada zagadnięty, że już czas krowy doić.

DZISIEJSZE DZIECI.

- Mały Wacusiś zachował się bardzo niegrzecznie na ulicy. Jakiś przechodzień upomina go:
 — Wstyd! Gdyby to widział twój ojciec!
 — Mój ojciec nie żyje!
 — To może z nieba patrzy na ciebie...
 — Niech patrzy! On miał taki krótki wyrok, że i tak nic nie zobaczy.

SPORT TO ZDROWIE.

Tylko ten człowiek może być istotnie zdrow, który uprawia sport — twierdzi w rozmowie pan Biegański, zawołany sportowiec.

- Ale przecież nasi przodkowie nie znali sportu, a byli zdrowi i silni — odpowiada jeden z obecnych.
 — Byli silni, to prawda, ale przecież wszyscy pomarli.

PRZESADA...

- Całe lato chodziłem do pana po te zaległe dwadzieścia złotych.
 — Niech pan nie przesadza! — Wielkie rzeczy: tego roku prawie nie mieliśmy lata.

OBOWIĄZEK PRZEDWszystKIEM.

- Ludzie, ratunku! Patrzcie, człowiek tonie i nikt nie spieszy mu na pomoc.
 — A pan sam, czemu go nie ratujesz?
 — Nie mogę. Muszę pilnować jego ubrania.

MĄŻ PANTOFLARZ.

- Wiesz, żonusi! Wygraliśmy na loterii 15.000 zł.
 — Dobrze! Ale kto ci właściwie pozwolił kupować bilet loteryjny bez mojej wiadomości?

ZACHĘCIŁ DO KUPNA...

- Kupiłbym tego psa, bo mi się podoba. Tylko czy on przywiązuje się do swego pana?
 — Bagatela! Jeszcze jak!... Nie ma pan pojęcia, co to za wierne zwierzę. Ja go już piąty raz sprzedaję. Za każdym razem już nazajutrz do mnie wracał.

NIE WIE ZA CO...

Ojciec, obiwszy swego syna różgą, korzysta z tej sposobności i daje mu naukę moralną:

— A teraz powiedz mi Jasiu — pyta — za co cię ukarałem?

— Otóż to tak! — wrzeszczy zabeczany malec — tatuś mnie obił, a teraz sam nawet nie wie za co...

CZARODZIEJ...

Czarodziej w wędrownym cyrku wykrzykuje: „Patrzcie, moi panowie i panie! Oto na tym stole stoi ta pani — przykrywam ją koszem, tym tu — i teraz... raz, dwa, trzy — podnoszę kosz — pani zniknęła!

Widz: — Ach, kochany panie, czyby pan nie był łaskaw moją żonę przykryć takim koszem. Mój panie kochany!

W WAGONIE.

— Panie konduktorze, proszę mi powiedzieć, jak daleko stąd do Lwowa?

— Czterdzieści mil.

— A ze Lwowa w to miejsce?

— Głupie pytanie, także czterdzieści mil.

— Co to pan mówi — „głupie pytanie“. Dlaczego głupie? Od Bożego Narodzenia do Nowego Roku to osiem dni, a od Nowego Roku do Bożego Narodzenia to blisko rok. Więc?...

NIEPOROZUMIENIE.

Sędzia do oskarżonego: — W tym roku widzę was po raz trzeci na tem miejscu. Co was tu znowu sprowadza?

Oskarżony: — Jak zawsze, policjant, panie sędzio!

POZNAŁ...

Kapral do żołnierza: — W którą stronę świata teraz maszerujemy?

Żołnierz: — Ku południu.

Kapral: — Dobrze, jak to poznaliście?

Żołnierz: — Bo mi coraz cieplej...

PRZY SPOTKANIU...

— Co mówisz żonie, jak późno w nocy wracasz do domu?

— Ja? Ja mówię tylko „dobry wieczór“, a resztę... mówi już moja żona.

NA ŚMIERTELNEM ŁOŻU.

Umierający: — Panie doktorze, czuję, że mój koniec się zbliża..., ale powiedz mi szczerze, jak długo żyć może jeszcze moja żona?

Lekarz: — Pańska żona jest zdrowa i silnie zbudowana..., to może żyć jeszcze ze trzydzieści lat.

Umierający: — Dzięki Bogu! więc trzydzieści lat spokoju będę miał na tamtym świecie.

DZWONIĄ...

Dziedzic: — Wojtek, a gdzie to tak dzwonią?

Parobek: — Ej, to proszę łaski pana, mnie tak w lewym uchu zawdy dzwoni.

CZY ON WIE...

— Czy ci nie wstyd, taki młody i tak pijesz?

— Ależ proszę ojca, alboż ja wiem, czy w późniejszym wieku ja to picie jeszcze tak samo zniosę.

NOTATNIK

Trzymamy Szwaj
Polwet

A. między narodowe wedy post
Is Polacy nie gęsi, is swyjszyt
maj

192	191
75	6
110	209
30	72
15	52
368	505
144	
278	30
	270